



Nowosądecki tygodnik PZPR

Nr 21/394/
22 lutego 1988 r.
Cena 35 zł

PL ISSN
0208-5968
Nr indeksu 35657

Spotkania przedwyborcze Sprawy lokalne

Komunikacja i szkoła, handel i ochrona środowiska naturalnego, lecznictwo i mieszkanie, gazyfikacja i wodociąg — oto tematy wokół których ogniskuje się rozmowa kandydatów z wyborcami. Dość rzetelnie rozliczają się przedstawiciele administracji terenowej z wykonania uprzednio zgłoszonych przez obywateli przed wyborów i postulatów. Na ogół nie ma sporów co do kandydatów. Realizm, opodytynowanie, sprawy o wymiarze lokalnym...

Może jest to objaw zmercenia wielkimi dyskusjami, jakie od kilku lat toczyły się w Polsce? A może świadectwo powracającej normalności: wybory samorządowe powinny koncentrować uwagę wyborców na lokalnych na konkretnych, na tym co w zasięgu ręki.

Bez skłaniać sobie do oczu, ale i bez ukrywania, kolejarzom codziennego dnia, przy bardzo różnicowanej frekwencji — przebiega kolejna faza przedwyborczych spotkań. Kandydaci na radnych nie prezentują oryginalnych koncepcji programowych, bo też większość wyborców znana jest gadulstwem i oczekuje raczej realizacji tego, co czyni wspólnie wielokrotnie już urządzano.

W tej sytuacji sito selekcji kandydatów nie jest zbyt gęste: ludzie przyzwyczajeni, znani ze społecznej aktywności, przechodzą do kolejnej tury. Tym więcej pracy będą mieć kolegi wyborcze, które już niebawem — po zapoznaniu się z uwagami zgłoszonymi podczas konsultacji — zdecydują, kogo wystawić w ostatnim etapie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4-5)



Fot. ANTONI ŁOPUCH

Przed sześćdziesiątą laty — w czerwcu 1928 roku — powstał Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. Stało się to po zamachu majowym, kiedy chłopów starano się odsunąć „do widel i gnojny”. Związek zrodził się z buntu młodzieży przeciw poniżeniu chłopów. W jednym z dokumentów programowych „Wici” napisano: *powinna młodzież wiejska organizować u siebie na wsi koła, które niezależnie od nikogo i same wykonywać lepszą przyszłość chłopską, bez zgniębnej opieki i protekcji dworu, plebanii i urzędników, którzy organizują różne patronackie i sanacyjne organizacje po to, aby nie porzucił młodzieży chłopskiej samodzielnie myśleć i działać, by dłużej trzymał klasę chłopską w ciemności i nieświadomości, żeby panować nad nią i czerpać z niej zyski.*

W całym województwie krakowskim organizacja „wiciowa” przyjęła nazwę ZMW „Znica”. W powiecie nowosądeckim pierwsze koła „Znica” powstały w Naszacowicach, Rogach i Mokrej Wsi. W 1932 r. wybrano Zarząd Powiatowy na czele z Władysławem Krzyżakiem, a w rok później było już w powiecie ponad 40 kół. W powiecie grybowskim organizacja „Znica” kierował Nazył Wlarczy, który po likwidacji tego powiatu przez długie lata przewodził „wiciowcom” sądeckim. W 1934 r. starosta powiatowy w Nowym Sączu za wiesi działalności kół w Białkowadze, Białku, Czarnym Potoku, Januszowie, Jasiennej, Kiczni, Koniuszowej, Korzennej, Łącku, Maszkowicach, Milkowej, Popowicach, Woli Kosnowej, Wól Piskuliny, Zagorzynie i Zawadze. Rozwijał się Zarząd Powiatowy za głoszenia skrajnie radykalnych haseł.

„Znica” rozwijał ożywioną działalność oświatowo-szkoleniową. W Rogach, Lipiu, Naszacowicach, Bartkowej, Przyniszczy, Maszkowicach Wyznej i Czaczowie odbywały się kursy. Organizowano ponadto odczyty, przedstawiania, spotkania towarzyskie, śpiewano ludowe i rewolucyjne



pieśni. Koła prenumerowały „Znicę”, „Wici”, „Zielony Sztafard”. Wiczerami studiowano historię chłopów, czytano książki Kruczkowskiego, Orkana, Wiktora, Żeromskiego, Sienkiewicza. Najaktywniejsze koła „Znica” działały w Lipnicy Wielkiej, Lyczanej, Korzennej i Rogach.

W 1937 r. „zniczowcy” włączyli się do strajku chłopskiego, zwracali w Zabelczu furmanki jadące do Nowego Sącza, a za Nawojową rozebrali kosa most na Kamienicy. W 1935 r. pojawili się na Sądeckim ziemie komunistyczny działacz Jan Kapala, ścigany przez policję. „Znicowcy” udzielił mu schronienia, a on wstąpił do ZMW pod przybranym nazwiskiem Szeze-pana Guni i aktywnie włączył się w nurt życia organizacyjnego. Sam syn chłopca, umiał trafić do przekonania młodzieży wiejskiej. Nie było prawie koła, gdzie by nie wygłosił chociaż jednej prelekcji.

Podczas ostatnich przed wojną wakacji na tzw. demokratycznej kolonii w Rytzie przebywali członkowie i sympatycy Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej: Emil Dziedzic, Zygmunt Pijas, Tadeusz Lesniak, Tadeusz Lorene, Karol Miller, Irma Pohorska, Zygmunt Siołbecki, Lesław Wojtyła i Józef Zemanek.

Również młodzież powiatu limonowskiego trafiła do „wiciowych” szeregów. W jednym z chłopskich pamiętników zapisano: — Mam troje dzieci i dwoje chodzi do szkoły. Trzeba orkać, a tu i tu nie ma z czego wziąć, miko posyłam do drugie

wioski do mleczarni, a tym przewrotnym się odżywiają. Wyczerpuje mi się bielizna, ubranie zdzieram, a nowego nie ma za co kupić, bo uszytko postrza długi i podatki, i nieraz rozpad mnie ognarino, bo nie widzę żadnego widoku... A takich jak ja jest dużo, w naszej wiosce jest trzech gospodarzy, co nie mają długi, a reszta to wszystko zadłużone po uszy i każdy wygląda jakiejś zmiany, ale zmiany tej nie widac... Józef Papię z Wilkowiaka napisał w swym Złotyrybie: *Na usz było coraz gorzej, przedłużenie narastało tu szybko, wzrós demograficzny dawał znać o sobie, grzybnia zbierała swoje ofiary. Przymitymą uprasza roli i brak narzędzi na litych gładach Pogorza nie zwiększał pniów w miarę zwiększania się ludności. Głód był nieodstępnym towarzyszem.*

Powstawały „wiciowe” koła w Wilkowsku i Mordarece, a później w Stroniu, Łaskowej, Dobrej, Mlynczykach, Owieczce, Lipowym, Podlipieniu, Słopianach, Jadamwoli, Roztoce, Świdniku. Ich założycielami i aktywnymi działaczami byli m.in.: Adam Mamak, Józef Papię, Anna Surmińska-Karteczka, Jan Michorczyk, Władysław Duda, Leon Szwewyk, Stefania Mlynarczyk, Edward Trojanowski, Józef Wydra, Wojciech Wojcieleszak. Leon Szwewyk napisał: *W czasie strajku chłopskiego w 1937 r. brałem czynny udział, organizując pikietę na drogach, które zaurazcały tamstrajków z powrotem z towarem do domu. Za tę działalność*

byłem szczykanowany przez policję granatową, która nakładła na mnie grzywny i kary, a nawet skierowała kilka spraw do sądu i miałem z tego kilkanaście odczapra... W Kasinie Malej doszło do krwawych ofiar — od kul policji padło 9 chłopów.

Pierwszymi animatorami ruchu „zniczowcy” w powiecie gorlickim byli studenci krakowskich uczelni wywodzący się z tego terenu: Stanisław Marmuśniak z Kleczan, Narcyz i Alojzy Wiatrowie ze Stróż, Jan Dusza z Wól Luzańskich, Mieczysław Kafel z Luźnej, Jan Matela z Binarowej i Ignacy Solarz z Lipin. Przez długie lata rolnicy organizacji ZMW kierował Ludwik Dusza, aktywny do dziś działacz ludowy. Tak wspomina działaj tamte lata: *Idea samodzielnosci w myśleniu i działaniu poruszała gorącą młodzież organizującą uwele kursów oświatowych, odczytów i przedstawień, a także spotkań z młodzieżą robotniczą, na których zdecydowanie wypostulowano się przeciwko obszarnczo-kapitałistycznym formom i metodom rządzenia. Idea „Znica” poruszała 22 29-ma młodzieź, trafiała 30 jęser i umysłom, angażując ją do zainicjowania i prowadzenia w 1935 roku było 18 u powiecie o 900 członkami. Na czele Powiatowego Zarządu stał wówczas Adam Liąga i Zagorzan.*

W gorlickim powiecie były wiccy młodzieży wiejskiej i robotniczej. Bliskie kontakty z kolami „Znica” utrzymywały działacze OMTUR i PPS z Klinika Marian-Polonia, Sędziusia Szwowej, Sidorach, Staszkowej, Stróżach, Szałowej, Wól Luzańskich, Wilczykach, Wysłkiny i Zagorzanach.

ROMAN KOSTANECKI

Rozmowa z panem Józefem

— Dauno nie wzdaliśmy się, panie Józef, co słychać?

— Nie nowo. Codzienna szarpanina. Człowiek gości za grozem, a gdy mu widnieć parę złotych, to odmianny gozi za łowem, by te pieniądze sensownie wydać.

— Czyli nieustająca gonitwa?

— Tak, jak u większości Polaków. I w tej pogoni człowiek często nie ma czasu, aby się zastanowić, co się wokół niego dzieje, co się zmienia. A dzieją się przecież rzeczy ważne. Powiem uczciwie, że nie miałem nawet czasu, by pomyśleć o tym, co nam dadzą zmiany w ordynacji wyborczej do rad narodowych.

— A może nie warto tak pedzić, panie Józef?

— Co to znaczy warto, lub nie warto? Czy ja mam jakiś wybór w sytuacji, gdy załatwienie najprostszej życiowej sprawy urasta do rangi problemu. Chce pan konkretno przeprosić bardzo. Jako posiadacz „małego” muzeum niedawno opłacić udzielił mi i wykupił kartę benzynową. Czekalem w dwóch kolejkach blisko cztery godziny. Fosomek do dentysty

— kolejka i dwie godziny straty. U internisty — podobnie. Musiałem pilnie porozumieć się ze znajomym w Zgorzelcu — w międzyczasie powiedziałano, że na zwykłą rozmowę czeka się cztery godziny. Zamiarłem więc blyskawicą i dostałem rozmowę po... sześciu godzinach. Oczywiście, tego powodu uważałem za sprawę. Nie muszę chyba panu tłumaczyć, panie redaktorze, jakie problemy wiążą się z załatwianiem jakiegokolwiek naprawy, gdy raptem — wyładuje — człowieki piękny gazowy, przepuszcza się lodówka, czy pralka, pięknie sżyba o kawa. Jako anegdotyk mogę panu powiedzieć, że aby wypłacić swoje dotary, banku, też trzeba było odczekać. A gdy do tego doda się rutynowe już stanie po chleb, masło, mięso, to można w uproszczeniu powiedzieć, że życie Polaka składa się na przemian z gonienia i stania. Nie jest tajemnicą, że gania się istoi także w godzinach pracy. Chciałbym znaleźć w tym, czego, który obliczyby, ile społeczeństwo energii małej jest bezoporne w tym, że bledzi, staniona, staniona.

— Wie pan, panie Józef, że od dawna brakuje ludzi do pracy w usługach.

— Bzdura. Ja myślę, że ludzi do pracy w Polsce nie brakuje, tylko są nieracjonal-

nie wykorzystani. Jedni przychodzą do pracy tylko po to, by podpaść listę, inni załatwiają setki interesantów. W wielu firmach obsługi ludności panuje totalny bałagan organizacyjny. Na jednego człowieka, świadczącego usługi, przypada często pięciu z tzw. urzędniczego zapła. Co, panu zdaniem, należałoby z tym fantem zrobić?

— Porządek, panie redaktorze. Porządek! I to jak najciszej. We wszystkie codzienne bolączki stają się dla przeciętnego człowieka większym problemem niż chude portfele. Wywołują złość i zniechęcenie. Nie oczekuję cudów, ale uważam, że nowe rady, z szerszymi niż dotąd kompetencjami i możliwościami, mogłyby właśnie energicznie zająć się skutecznym rozwiązywaniem tych drobnych, codziennych bolączek. Jest przecież w Polsce kilka miast i trochę urzędów, gdzie wszystko jakoś idzie lepiej. Widac więc — można. Potrzeba tylko dobrych gospodarzy. Sądzę, że mogą nimi być radni, tym bardziej, że będą wybrani autentycznie przez nas — już bez zadnego klucza!

ANDRZEJ GOT



Szazu, mająca 33-letni staż pracy, obecnie uczy w Szkole Podstawowej nr 7 w Nowym Szazze; wyróżniona Ordazem „Przyjaciel Dziecka” i niedawno Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; w wolnym czasie zajmuje się dzielarstwem i organizowaniem wycieczek; troje dzieci: Danuta — biolog, Elzbieta — specjalistka ka rehabilitacji, Piotr — student AWF.

Józef SZYMANSKI — lat 63, rodem z Beska koło Krozna, mechanik samochodowy, podczas okupacji wywieziony do obozu pracy przymusowej w centrum Berlina; długoletni kierownik stacji obsługi motocykli w sądeckiej spółdzielni im. I. Majy, pracował także w rejonie lasów państwowych i kieleckich kamieniołomach; współzależny Podkarpackiego Motoklubu w Nowym Szazze, w młodości znany szaneczkarz i bobsaista, olimpijczyk i 1-krotny mistrz Polski; odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem „Gazety Krakowskiej”; Za mędrość i dobrą robotę; wybrany w kwietniu prezesem sądeckiej

go Stowarzyszenia Polaków Eksploatowanych przez III Rzeszę; hobby — motocyklizm; żona — Alicja Helena — agronowiczka mleczarki; dwóch synów — „ekonomista, Witold — mechanik w „Polmożbycie”

Jan ZAJĄA — lat 70, urodz. przed II wojną światową uczeszczał do seminarium duchownego w Niepokalanowie, z którego wystąpił i zgłosił się ochotniczo do Marynarki Wojennej; uczestnik bitew morskich na miszycielach „Burza”, „Garland” i „Piorun”, odznaczony Krzyżem Walecznych; po wyzwoleniu pracownik zakładów zbożowych i spółdzielni ziemielniczej w Nowym Szazze; działacz Stronnictwa Demokratycznego i ZBoWiD; wicyprezydent Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych; w 43 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem udekorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski; w wolnym czasie pisze pamiętniki i spaceruje z psem; żona Zofia.

Jan ZMUDA — lat 50, rodem z Rzeszowszczyzny; wykształcenie inżynierskie; długoletni kierownik biurowej i terenowej materiałów budowlanych i Muzeum Lenina w Ponoronie; przewodniczący nowotarskiej radzie narodowej; obecnie kieruje w Nowym Szazze Zespołem Administracyjnym Urzędu Miasta w Nowym Targu; zażłośny działacz młodzieżowy, uhonorowany w kwietniu Złotą Odznaką imienia Janka Karłowicza; w wolnym czasie zajmuje się literaturą na turystycznych szlakach; żona Helena, córka Malgorzata.

Powstały dwa mosty w Kamionce Małej. 2 zespoły w Kamionce Górnej, rozpoczęto ostatnio budowę mostu w Krolowej Polskiej. Zmodernizowano około 4 km drog o nawierzchni bitumicznej, wybudowano 10 lokali mieszkalnych, dokonano Dróg Publicznych wyremontowano drogę Nowy Szazze — Frylorna. Nie udało się natomiast ukończyć budowy drogi z Mysłkowa do Kamionki Wielkiej.

Rozpoczęliśmy budowę gminnego ośrodka sportu i rekreacji z boiskami do piłki nożnej i siatkówki, kortami tenisowymi, bieżnią i zapleczem socjalnym. W Krolowej Górnej powstało przyszkolone lokale sportowe. W końcu sierpnia przystąpiono do budowy ośrodka sportu zimowego, w którym, z nami, wyciągami narciarskimi i parkim — wykupiliśmy teren i opracowaliśmy koncepcję.

Coraz większe sukcesy odnosi 3 zespoły folklorystyczne „Maszalnica 3”, „Skalkini” i „Kamionczanki” odcierają kroki do ośrodka do produkcji rolnej w Kamionce oraz punktów sprzedaży w Mszalnicy-Podlesiu i Górach Łamieńczyk. Nie ma jeszcze sklepu w Kamionce Małej, marzy nam się w centrum gminy pawilon handlowy z

prawdziwego zdarzenia. Brakuje usług radio-telewizyjnych, fryzjerskich, szwajskich, naprawy sprzętu gospodarskiego. Dobre wyniki osiągnęły w konkursach o najlepszą obsadę bydła domowego i owczego, prowadzi się drobiarstwo, a ostatnio u nas pojawił się piekarnik. Nie udało nam się, niestety, wykonać większej ilości telefonicznej. Myślę jednak, że w przyszłym roku i z tym problemem się uporamy.

Nasza Rada Narodowa nie brała dookoła kolektywem, chociaż nie byłoby kontrowersyjnych opinii i ostrych dyskusji. Również samorządy mieszkańców coraz lepiej korzystają z nadanych im uprawnień, wykazują wiele inicjatyw w rozwiązywaniu problemów swych środowisk.

Wszystkim dzielcom pracujących rodziców zapewniono w Gorlickich miejscach w przedszkolach. Stało się to dzięki znaczeniu udziałowi rodziców w budowie przedszkola. Nie można tego powiedzieć o zakładach pracy Nowego Szazze, które wykazują zadziwiający wręcz obojętność wobec tego problemu.

1 lipca br. w Limanowej przy ul. Orkana 16 rozpiszcie prace Inspektorat Zakładu Usług Społecznych w Limanowej. Objem 7 jednostek administracyjnych: Limanowa, Tybark, Lasko-

Zaprosili nas

Wojewódzki Komitet ZSL na sesję popularnonaukową poświęconą 95 rocznicy powstania Związku Stronnictwa Chłopskiego 170 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości;

Wicewojewoda Józef Niemiec na konferencję prasową poświęconą podsumowaniu I etapu operacji „Wiosna” 88;

Komitet Gminy PZPR w Chelmu na spotkanie władz polityczno-administracyjnych gminy z weteranami walki, pracy i działaczami ruchu robotniczego;

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Gródku nad Dunajcem na sesję poświęconą ocenie realizacji postulatów i wniosków wyborców zrealizowanych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych;

Kuratorium Oświaty i Wychowania na konferencję prasową w sprawie tegorocznych matur;

Klub Honorowych Dawców Krwi w Mszynie Dolnej na spotkanie krwiodawców z okazji tygodnia PCK;

Zarząd Grodzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowym Szazze na zebranie przedstawicieli członków Spółdzielni;

Galeria Biura Wystaw Artystycznych w Zakopanem na wystawę rzeźby Stanisława Słoniny;

Rada Wojewódzka PRON na posiedzenie Prezydium;

Prezes Sądu Wojewódzkiego na spotkanie z kierownictwem Sądu Wojewódzkiego i Rejonowego oraz Faustowskiego Biura Notarialnego — poświęcone problemom sądownictwa i notariatu oraz przedyskutowaniu zasad współpracy organów wymiaru sprawiedliwości z lokalnymi środkami masoprac przeka;

Podhalanski Oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami na prelekcję dr Izabeli Rejch-Sudackiej — „W kręgu kultury żydowskiej”;

Krynicki Klub Twu Kuno do przy Lidze Obrony Kraju na turniej sportowy o Puchar Prezesa LOK, pokroju Akiczo, Twu Kuno do oraz Kick Boxing odbyła się 28 maja od godz. 10 na stadionie Centralnego Ośrodka Sportu w Kryniku.

Brakuje nam mieszkań dla fachowców, potrzebnych w zakładach, głównie ucznieli. Myślę więc o rozwiązaniu wiejskiej spółdzielni mieszkaniowej. Jeszcze w br. zatwierdzimy plan zagospodarowania i zastrzeżenie gminy, a tym samym rozwiązaniem problemu terenów budowlanych. Robimy wszystko, by ludzie jak najwięcej budowali zarówno mieszkań, jak i obiektów gospodarczych. Udało się nam urocznicę wiejski ośrodek zdrowia w Mszalnicy, obsługujemy również mieszkańców Mysłkowa. Opracowaliśmy koncepcję rozbudowy gminnego ośrodka zdrowia w Kamionce Wielkiej, która świadczy usługi medyczne aż dla pięciu wsi.

Wielkim osiągnięciem jest gazyfikacja gminy. Z gazu korzystają już mieszkańcy Mszalnicy i Mysłkowa oraz częściowo Kamionki Wielkiej. Zakładamy, że w przyszłym roku gazyfikowana będzie już cała gmina. Postęp robot gazyfikacyjnych jest szybszy niż planowaliśmy. Ogromny wkład w prace mieszkańców oraz społeczników z komitetu gazyfikacyjnego).

Przystąpiliśmy do kompleksowego uregulowania gospodarki wodno-ściekowej. W ramach tego przedsięwzięcia, między innymi jednostkami administracyjnymi. Koszt tego przedsięwzięcia będzie wielki, ale ochrona środowiska jest sprawą, której wady i efekty odnieść należy w budownictwie drogowym.

Łukowice, Kamieniec, Jodłownik i Dobra. W Limanowej powołana została również obwodowa komisja ds. inwalidztwa i zatrudnienia.

Koszt dokumentacji na budowę skromnego wiejskiego ośrodka zdrowia w Kryniku, w tym materiały, to 25 mln złotych. Autorem tego „drogocenniego” opracowania jest zakopiański oddział Wojewódzkiego Biura Projektów.

Zarząd Wojewódzki ZSMP, Wydział Ochrony Środowiska UW, Polski Związek Weteranów i Prymian w Gródku nad Dunajcem oraz Zespół Elektryków Wodnych w Roznowie zorganizowały sprzątanie bezrozmiejscowości w miejscowości Czarna Góra. W akcji uczestniczyło około czterystu osób, głównie uczniów.

Magdalena Gorlicka z Łosia w gminie Uszówka. Zarządca ul. 100 lat. Przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych gminy złożyli Jubileuszowe życzenia zdrowia i długich lat życia.

ROMAN KOSTANECKI

Kulminacją następuje w momencie, kiedy Józef Sobanski, kandydat na radnego pracujący w Zakładzie Produkcyjnym, wyraża swoje zdanie. Uważa, iż ma prawo żądać uznania za to, co w ciągu długich lat pracy na terenie miasta i innych zrobili, w tym także dla Kościeliska. W tym momencie sobie sprawę, że coś tu nie jest w porządku.

Sprawy lokalne

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Na podstawie kilku krótkich relacji z zebrań, w których uczestniczyliśmy, Czytelnicy orientują się, jakie sprawy powierzą wyborcy swoim przyszłym reprezentantom. Nie wydaje się, aby były obecności wygłoszone.

Rozczarowania nieco frekwencją podczas zebrania konsultacyjnego na sądeckim osiedlu Westerplatte. Wprawdzie nie wszyscy świetlica była pełna, ale większość stanowiłi kandydaci na radnych. Mimo to spotkanie przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Radny, a zarazem przewodniczący komitetu osiedlowego, Władysław Ślawicki, stwierdził, że w czterech radnych z terenu osiedla, jedynie dwóch starało się w debatach wyrazić swoje zdanie. Wobec tego wyrażają się z obawami miejskiego rajcy. Narzekali także na zbyt małe zainteresowanie ludźmi młodych sprawami miasta i województwa. — Możnaby na naszym osiedlu blok patronacki, ale ich udział w życiu „Westerplatte” jest niski.

Młodzi mają wiele innych obaw i trosk. Wypowiedział się także Jan Żymny, postępująca rodzina i nie można oczekiwać ich aktywności przez przykład komitetu osiedlowego czy obecności na zebraniach.

Kryzysotwórcy Nowiara, Lesław Nowak i Józef Klecek mówili o potrzebie ochrony naturalnego środowiska. — Zgryźmy koźle, trawimy trawę, powiedziała Łóżek Klecek — co zastępujemy im sobie? Mammy wiele dobrych programów ochrony przyrody, trzeba tylko uwypuklić ich rolę przed społeczeństwem. Powinno się także szerzej informować opinię publiczną o zakładach pracy mających największy udział w zainicjowaniu atmosfery i wody, podnoszący jakość powietrza.

Jan Żymny wnioskował, żeby przyspieszyć budowę Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego oraz oczyszczalni ścieków dla Nowego Sącza. Odpowiedział nam przewodniczący komisji zdrowia Miejskiej Rady Narodowej, Andrzej Fortuna, że szpital

będzie budowany po roku 1990, zaś w tym roku mają się rozpocząć prace przy przychodni wielospecjalistycznej na osiedlu „Westerplatte”.

Romałd Gólski i Andrzej Kruk wyrażali nadzieję, iż wielu robotników, kobiet i młodych wśród kandydatów. Postulowali także, żeby rozszerzyć informacje o osobach po raz pierwszy ubiegających się o mandat radnego.

Nad spotkaniem w sąsiednim osiedlu Gólabowice zacytowaliśmy — miejsce i termin. Miejsce — bo jak długo dorosli mogą wysiedzieć na małych krzesłach dla przedzakołaków? Termin — bo spotkanie miało być w późne sobotnie popołudnie, a odbyło się, w przeddzień popularnych imienin Stanisława.

Kandydatów prezentowano krótko, oni sami też krótko uzupełniali te charakterystyki. Nie dowiedzieliśmy się, jak widzą swoją rolę w radzie miejskiej czy wojewódzkiej.

Przyszłym radnym poddano pod rozwagę trzy możliwe rozwiązania:

- Kiedy mieszkaniec Gólabowice dojeżdża się ulicę na miare wojewódzkiego miasta? Rozpoczyna pracę przy modernizacji i utworzeniu ulic miejskiej i bocheńskiej uliczek, potem je przetrwano L. cisza.
- Podczas jakichs prac zniszczone asfaltu na spornym odcinku ul. Nadbrzeżnej i dnia nie kwapi się przywrócić poprzedniego stanu.
- Czy myślni się o wybudowaniu ścieków dla rowerzystów, których jest w Sączu coraz więcej?
- Ścieki z ulic Jaśminowej i Nadbrzeżnej nie są odprowadzane do kolektora sanitarnego, a wprost do rzeki Kamienicy. Czyżby nie było możliwe, żeby przy wywołaniu tej sprawy przez okazję prowadzonej obecnie prac kanalizacyjnych.
- Trzeba włączyć „na dywanik” administrację Grodujki Szpitala Miejskiego w planie wywołania paneli na normalne kaloryferzy i... podwyżce opłat — w mieszkaniach zrobiło się dużo chłodniej niż przed wojną.
- Szybcieli należy wycofać nowe osiedla w infrastrukturę komunalną, by

ludzie nie musieli taszczyć z daleka zakupki, jeżdżąc przez pół miasta do szkoły, lekarni, sklepa.

● Kiedy zostanie zainstalowany w osiedlu Gólabowice, obok pawilonu handlowego „Hermes”, ogólnodostępny telefon? Dlaczego Urząd Telekomunikacyjny nie dotrzymuje — danej na piśmie obietnicy?

Przedstawiciele władz miejskich pytali zaanotowali. Na tym zebraniu zakończono.

Mniej więcej po godzinie zaczynamy się zastanawiać, po co zebraliśmy się we wai Kościelisku w niedzielne rano. Stosownie do kalendarza wyborczego trzeba było zebranie konsultacyjne w sprawie kandydatów na radnych. Okręg wyborczy ma 22. Bogusław Skowitkałi stawia istotny zarzut, że zaproponowano jedynie trzech radnych. Założona (nie tylko dla Kościeliska) Bronisława Pitoń mówi, że wywołanie głosowania, które się raz się we wa nie pokazali. Wypowiedział to wywołuje aplauz. Anna Nowak, która sama kandyduje, pyta wprost, czy tak licznie startujące do wyborów kandydatów posiadać pomocy, chociażby w formie działalności handlu. Jeszcze dalej posuwa się (także kandydat na radnego) Edward Kwak, który proponuje, żeby na zebraniu nie przyszyli.

Przedstawiciele PRON i Urzędu Miasta ripostują, że nie ma prawa ustosunkowywać się do całej listy, powinno mieć jedynie zastrzeżenia do niektórych osób, za konkretną sprawę. Nie wyrażają się, jak przynajmniej dochodzi do potrzebny, jakże w przyszłości uruchomił przedsiębiorstwa. Może cegielnie to dobry pomysłu na początek?

— Popowiada nam także, Kysiarz Marek — Wcześniej mieszkancom gminą być musieli pomocnikami. Dotychczas mieliśmy określony budżet na niezbędne potrzeby, dziesięciu sprawozdań między innymi. Na wzięcie budżetu nie mieliśmy, trudno było z skromnych środków

pożniej coś z tym fantem trzeba będzie zrobić.

● Pani Anna Łukaszczak z Zakopanego otrzymała paczkę nadaną w USA za pośrednictwem firmy „Ariton”.

Doreczony ja — mocno niekompletny — samochodem prywatnym. Pani Łukaszczak twierdzi, że był to samochód z Nowego Sącza. Spróbowałami ustalić, kto najmniej się w naszym województwie dotychczas takich paczek. Bez rezultatu. Proszę więc Czytelników, by pomogli znaleźć agenta, który rozpoznał paczkę powierzone ARITON USA, INC.

Nasza Czytelniczka ostrzega ją drogą przed nieuczciwością i równocześnie przed interwencją u nadzorców. A może rozwielić sam ze chce się ujawnić i pomoże wyjaśnić zastrzeżenia n. Łukaszczak?

● Społeczny komitet odnowy Pomnika Legionistów w Nowym Sączu informuje, że rozpoczęły się wstępne prace budowlane na cmentarzu komunalnym. Wykonuje je Zespół Szkół Budowlanych w kierownictwem inż. inż. Mieczysława Aleksandra i Tadeusza Puch. Inspektor nadzoru jest inż. Jan Wieńek z Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji.

Trwa zbiórka pieniędzy na fundusz odnowy Pomnika (adres Komitetu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 29). Listę ofiarodawców otwiera Zdzisław Cholepek, Halina Kłosa, Sylwester Zaręba, Barbara Godfreyow, Jan Dachiewiczki, Antoni Budyka, Kazimiera Maria Borzym, Wincenty Berek i inni. Wśród ofiarodawców: Mieszkańcy, PTTK „Beskid”, Zakłady Mięsne „Igielopol”, Bank PKO SA, Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

● Mrgr Władysław Michalik w imieniu zarządu Spółdzielni Spożywców „Społem” w Nowym Sączu wyjaśnia:



● Pani Joanna Jakubik z Nowego Sącza.

Jeszcze niedawno stwierdzono, że sportyżność w Polsce jest marazm, bo ceny są za niskie. Teraz ani chleb, ani masło, ani udeliny nie są tanie, a marnotrawstwo nadal występuje — ale nie w takich warunkach, jak w przypadku producentów. Chętnie bijn na przykład posuchala, co mają na swoją obronę ci, którzy dostarczają masło do sklepów sklepowych. Myślę o naszej rodzimej produkcji, a nie o pojawiającym się od czasu do czasu znanym masle holenderskim, sprzedawanym na wagę. Nasze masło jest znacznie tańsze i bardziej porządnie nie da, jest bez smaku, szybko staje się niezdane do użytku. Szasniek ktoś niedawno napisał, że jest to produkt masłopodobny.

A przecież mleka mamy pod dostatkiem, zaś użyciu masła to nie żadna filozofia. Dlaczego więc marażuje się prac hodowców krów?

Podobnie jest z chlebem i udelinami. Cóż za szukta upiór będzie pieczone, zrobić smaczną kaszankę czy pasztet? Niektórzy zważają, że płacą za pracę i ziemianin — nadal potrafi produkować dobre urobry.

Proszę o odpowiedź, jakie to przeciwności losu nie pozwalają państwowemu i spółdzielczym zakładom zaopatrywać Nowego Sącza w chleb, któ-

SPÓŁNOSPÓLNOŚĆ

— Terminy przyjęte w harmonogramie będą dotrzymane — oświadczył zastępca dyrektora Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Budowy Zbiorników Wodnych w Czorsztynie, mgr inż. Janusz Kubacki. Budowa zapory w Pieniach została objęta zamówieniem rozpisanej (uchwała Rady Ministrów z 10 XI 1986). Budowa wkracza w decydującą fazę robót ziemnych; ich zakończenie planowane jest na rok 1991. Zostały opracowane szczegółowe zadania dla poszczególnych odcinków tej inwestycji. Jednym z bardzo ważnych etapów jest skierowanie nurtu Dunajca do sztolni, co ma nastąpić jesienią bieżącego roku. Wówczas budowniczoje przystąpią do następnego, również ważnego zadania — sypania wału zapory głównej.

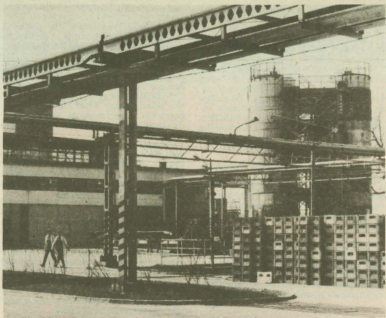
— **Zdaję sobie sprawę** — mówił inż. Kubacki, — że tak — podkreślił — narodziło uścisłe nieporozumień i niedomówień, ale pracujemy na pełnych obrotach i dzieł przeznaczone zapory do eksploatacji przybliży się nieuczyni. Po trzech latach zbiornik zacznie się napełniać wodą, rozpocznie się wytworzenie energii elektrycznej.

Budowniczoje nie poprzestana, rzecz jasna, na samym wybudowaniu zapory i elektrowni. Woda w sztuczny jeziorze ma być czysta, a zatem należy postawić tamę wszelkiego rodzaju siekaniem spływającym z bliższych i dalszych miejscowości nad Dunajcem i Biłką. Konieczna jest wodna w kosztach zapewnienia siecią wodnych się w sąsiedztwie jeziora, nie mówiąc już o miastach — Nowym Targu i Zakopanem. Planuje docelowo przewidują do następnego potoków wpadających do zbiornika.

— **Czy utrzymam terminów** jest realne? — Dopytał, że tak — podkreślił inżynier. — **Przede wszystkim**, że utrzymam procent ryzyka, spowodowany trudnościami, które zniknęły nazywano obiektywnymi. Sytuacja gospodarki kraju powoduje, że nie budujemy zapory, a jedynie występują braki palcu i niektórych materiałów czy niedostatek kwalifikowanej kadry. Nie mam jednak praw do wypłaty jako całość, o zaangażowaniu ludzi budowniczoje poszczególne obiekty zapory. Są to przecież głównie mieszkańcy Podhala, Pieni i Spizca, a więc pracują dla siebie.

Inż. Janusz Kubacki mówił również o udziale Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Budowy Zbiorników Wodnych w kosztach zapewnienia siecią wodnych instytucji gminnych poza obręb czasowej zapory. ODGW, jako bezpośredni inwestor zapory, jest tylko jednym z uczestników całego procesu związanego z kształtowaniem infrastruktury. W przebudowie uczestniczą różne przedsiębiorstwa, instytucje, zakłady pracy i indywidualni mieszkańcy. Banku saloni 41 milionów finansował również nie uciążliwą w Sromowcach Wznych. Znaczące środki przekazano Gminie Spółdzielni na przebudowę biurowca magazynowego.

W chwili obecnej nie ma bezpośredniego zagrożenia centrum Czorsztyna, ale może zaistnieć z chwilą skierowania wody do sztolni i utworzenia jeziora przez pustawość i w przypadku ewentualnej powodzi masy wody nie zmieszczą się w otworach, co spowodowałoby naturalne powstanie jeziora. Woda wódca zalał tereny w najbliższym sąsiedztwie zapory. Aby więc nie dopuścić do jakichkolwiek szkód, wszystkich właścicieli i użytkowników nieruchomości sących się w tej strefie powiadomiono już wcześniej o konieczności przeniesienia nieruchomości w bezpieczne miejsce.



W powszechnej opinii z usługami rzemieślniczymi jest w naszym województwie ledwie: uciekają od ich wykonywania zarówno spółdzielnie, jak i prywatne zakłady. Z drugiej strony padają zdania: „Główny „prywarnczar” nie unghodzi na rusze, to niedzielny spokójnie na państwowych posadach.

Powołana w 1985 roku Izba Rzemieślnicza zrzesza 64 osobow zmiemni i 6 spółdzielni rzemieślniczych. 7300 zakładów (w ubiegłym roku ponad 946 nowych, 487 likwidowanych) zatrudnia ponad 12,5 tys. osób. Okazuje się, że rzemieślnicy nie dla wszystkich jest dobrym interesem: pogarsza się zaopatrzenie w paliwo, trudniej pozyskiwać surowce i materiały, rosną koszty prowadzenia zakładów, sporo kłopotów sprawia zatrudnienie i szkolenie narybku.

Nowosądeckie rzemiosło

— Przed rzemieślniczymi dla zapala się na przemian zielone, to znowu czerwone światło — mówi poseł Jan First, właściciel zakładu instalacji elektrycznych w Nowym Sączu — często są zmiany organizacyjne, a polityka podatkowa ulece nieustabilna. Teraz reforma stwarza warunki dla ludzi przedsiębiorczych i oddających. W bieżącym roku trafi do Sejmu projekt ustawy o zakładaniu przedsiębiorstwa — rzemieślniczym i prywatnego.

Przynajmniej zamykania zakładów rzemieślniczych są zwykle przyczyną ekonomiczne — brak zamówień, trudności z zaopatrzeniem, obciążenia podatkowe, konkurencja przemysłowych metod wytwarzania. Latwiej uzyskać koncesję, o wiele trudniej zdobyć lokal. Kruszenie w Nowosądeckim kadra rzemieślnicza. Nie ma następów — wysoki są bowiem koszty kształcenia uczniów, zapewnienia im wyżywienia i noclegu. Znikają (mimo ulg podatkowych i podniesionych stypendiów dla szkolonych uczniów) popularne niegdyś rzemieślnicze: szewstwo, szklarstwo, ciesielstwo, zdźststwo, kowalstwo, blacharstwo, introligatorstwo, optyka. Nie ma kto produkować dachówek — choć wódeczki rzemieślnicy, zakładowo, dachówek, który podjaby się ich produkcji.

Zakłady rzemieślnicze są z reguły jedynymi, przejście rzemieślnika do innej pracy oznacza w praktyce ich likwidację. W gronie 12,5 tys. nowosądeckich rzemieślników znajduje się 700 inżynierów i techników, 2,2 tys. mistrzów i 3 tys. czeladników. Reszta nie posiada kwalifikacji.

Mimo ograniczeń rzemieślnio w Nowosądeckim wychodzi z kryzysu obrona rynku a nawet znacząco zwiększa produkcję i ilość świadczonych usług. Reforma daje więcej swobody wyboru działania, oddawane i modernizowane są obiekty (okaza-

ły Dom Rzemiosła stał w Zakopanem). Spółdzielczość jedyną (brzoj) wytwórczość łącznie z rzemieślnem osiągnęły w 1987 roku obrót wartości 15,5 mlz zł. — Z powodzeniem wspierają rzemieślników budownictwo mieszkaniowe m.in. w Krynicy — podkreśla prezes Izby Rzemieślniczej, Zbigniew Drozd. — **Biorą się także za remonty szkół i miejskich kamienic.** Południwie układa się kooperacja z przedsiębiorstwami przemysłowymi. Rzemiosło nie stroni od podejmowania czynności społecznych: wartość świadczeń rzeczonych i finansowych w ub. roku przekroczyła 22 mln zł. Fundowane są księżki mieszkaniove dla sierot, poważne koszty zasilają komia społecznych akcji — np. renowacji zabytków Krakowa czy budowy Szpitala Matki-Polki w Łodzi. Rzemieślnicy z Nowego Targu na rzecz Narodowego

Czynu Pomocy Szkole przekazali około 7 mln zł.

Na każde wezwanie dyrektorów szkół (zwłaszcza w czasie awarii centralnego ogrzewania i sieci wodno-kanalizacyjnej) stawia się rzemieślnik ze Starego Sącza, Stanisław Niezajowski. Z pomocą limanowskim szkolom spieszą elektryk Miętylski i budowlaniec Józef Kowal. W czynnie społecznym robotami stołarskimi dla szkół w Malowiej zajął się Stanisław Cybn, a malowaniem „podstawkówek” w Grybowie — Bolesław Wojtas. Spółdzielni rzemieślnicza „Sądecka nka” w Nowym Sączu wspiera szkołę elektryczno-mechaniczną, a „Dunajec” — liceum ogólnokształcące w Nowym Targu. Geodeziczka i budowlanin pawilonu handlowo-usługowego zebrało 3,3 mln złotych. Sądecka firma budowlana Wiesława Bobrowskiego wyremontowała o-biekty sportowe. Sandecji (wartość prac ponad pół miliona złotych). Rzemieślnicy przyciągają się do budowy hal sportowej w Nowym Sączu i krytej pływalni w Gorlicach. Organizują zbiórki pieniędzy dla dzieci z domów dziecka i pogorzelców. Przy formułowaniu opinii rzemieślnicy o tych społecznych inicjatywach pamiętają.

Działacze Stronnictwa Demokratycznego w województwie twierdzą, że rzemieślnicy — po zniesieniu monopolu rozzdzielniczego — czeka trudna gra ekonomiczna. Jeżeli likwiduje się przydziały, to trzeba budować wskazac, gdzie mogą potrzebne materiały bez przydziału kupić, żeby nie ganiać po całej Polsce. Indywidualny rzemieślnik nie jest bowiem partnerem dla wielkiej fabryki czy centrali handlowej. Sądzą, że przed rzemieślnikiem otwierają się duże szanse rozwoju. Stwarza je ustawa o radach narodowych i samorządzie terytorialnym. To właśnie nowo wybrane

Solidna firma

W Sądeckich Zakładach Przemysłu Owcowego-Warzynowego dobrze zrozumieli reformę: od kilku lat przedsiębiorstwo nie korzysta z żadnych dotacji. Jego wyroby cieszą się uznaniem i powodzeniem. Wzrost na wytwarzano w SZPOW tylko w tym roku, powiada, skłi i wino. Teraz przybły napoje gazowane (m. in. „Cytрусki”), kompozycje koncentraty owocowe, niekonsumowane. Za przekroczenie uowoczenia i uzupełnia prak maszynowy, kupuje opakowania, preparaty, surowce (np. koncentrat pomarańczowy). Osiem lat temu SZPOW rozpoczął rozbudowę, dzięki temu dwukrotnie wzrosła jego moc przerobowa, która obecnie wynosi 30 tys. ton wyrobów. Roczna produkcja przekroczyła 100 tysięcy, do około 6 mlz zł. Dyrekcja zapewnia, że zakłady już nie boją się „klejki urzędów” ani „klejki nieurodzaju”, gdyż są w stanie przerobić dużą ilość surowców, a także przechować je na lata chude.

Zdjęcia — JERZY CEBULA



radą będą najbardziej kompetentne w ustalaniu rzeczywistych potrzeb. Wykonanie tych warunków winno podnieść zainteresowanie rozwojem usług naprawczych i potrzebnych, doprowadzić do sprężenia samorządności i reformy w drobnym wytwórczości. Dzięki np. uchwalonym przez rady narodowe szczebla podstawowego ukłomu podatkowym mogą powstać nowe zakłady, które dadzą tawar i usługi oraz środki do budżetu.

— Rzemiosło zastąpi budżet państwa w bieżącym roku nieobejmując kwotę — ok 200 mlz zł — stwierdza w sejmowym wystąpieniu poseł Jan First. — W uścis miastach i gminach 60-70 proc. wpływów do budżetu pochodzi z prywatnego handlu, usług, gastronomicznych.

Dobre imię nowosądeckiego rzemieślnika leży na sercu seniorów, działających tu cechów. Etyki zawodowej można się uczyć od sądeckiego zegarmistrza Henryka Dobrzańskiego, fryzjera z Gorlic — Edwarda Orłowskiego, cukierska z Limanowej — Jana Górnika, malarka z Nowego Targu — Eugeniusza Gabora, kowala z Nowego Sącza — Stanisława Szwarczyka. Większość rzemieślników pracuje rzetelnie i pozytywnie, ale na kształtowaniu opinii o rzemieślniczym wpływa mają ujawnione przypadki nieuczciwości.

W 1987 roku Izba Rzemieślnicza zarejestrowała 188 akcyj i wypracowała cztery przede wszystkim ledw jakości usług i wyrobów, niedotrzymywania terminów. Najwięcej zastrzeżeń skierowano pod adresem branży remontowo-budowlanej, skórszanej i drzewnej. Za działalność niezgodną z zezwoleniem, zaniehanie obrotów, za trudnianie na „dziłko” — rozwija się umowy ajencje, nakładz mandaty, dodatkowe kwoty podatków. W Nowym Targu — po zobadaniu sygnałów od klientów — cofnięto koncesje na wykonywanie działalności rzemieślniczej niesolidnej właścicieli zakładu kuźniersko-kożusznego. Nadzuchą w zakładzie krajeckim w Gorlicach zanalizowały swój ogólny w sądzie. Sądy oceniają się, nakładz mandaty, dopominają, specjalnymi komunikatami przypominają np. o prawidłowej kalkulacji cen.

Małe zakłady — poprzez stworzenie pożądanej różnorodności wyrobów i usług — są w stanie ponieść duże przychodów z nich z rynku. Rzemiosło odciąża produkcję, nie solidnie zjawiają kryzysu, trzeba nadać nowo impulsy ekonomiczne. Miasta i miasteczka naszego regionu, pozostawia wszelkiego przemysłu, mogą stać się bardziej atrakcyjnymi dla inwestorów, nie solidnie zjawiają, nie solidnie poradzą sobie sami, więc urzęccie ustabilizowały się rynek — mówi prezes samorządu gospodarczego nowosądeckiego rzemieślnika, Zbigniew Drozd.

JERZY LEŚNIAK

ANDRZEJ NIEMIEC

Dni Gorlic

17 maja rozpoczęły się imprezy „Dni Gorlic”, które będą trwały do 22 maja. Gorliczanie brali już udział w jarmarku, oglądali występy ludowych i podwórkowych kapel oraz koncert Zespołu Piosenki i Pieśni „Ostatnia Wieczerza w Karczmie Przeznaczony do Rozbiórki”. Po raz drugi urządzone Konkurs Muzyczny o Puchar Dyrektora Gorlickiego Centrum Kultury; uczestniczyły zespoły rockowe z Nowego Sącza, Nowego Targu, Limanowej, Dominikowie i Jasky. Wystąpiła gorlicka grupa „Paragraf”. W Bibliotece Publicznej odbył się „Wieczór poetów gorlickich”, otwarto tam również ekspozycję nowoczesnych mebli projektowaną przez Tadeusza Leszczykę. W Galerii BWA wystawiają artyści: Włodzimierz Kunz, Janina Kraupe Świdarska, Wanda Fik Pałkowa, Aleksander Detkoś, Halina Podgórska oraz Leszek i Agnieszka Dutkowi (wystawa czynna do 18 czerwca).

Na czwartek 19 maja zaplanowano rozgrywkę w tenisie stołowym w Hali Sportowej; od godziny 9 do 13 grają uczniowie szkół podstawowych, od 13 do 15 – młodzież szkół średnich, od 16 do 20 – zawodnicy z zakładów pracy. W Gorlickim Centrum Kultury (godzina 10) przygotowano dla dzieci filmy z taśm wideo; o godzinie 13 w Klubie „Gwarek” rozpocznie się miejska uroczystość Dnia Działacza Kultury. W Klubie „Foresta” (godzina 14) zaprezentują prace amatorskie plastycy – członkowie Gorlickiego Robotniczego Stowarzyszenia i Twórców Kultury. O godzinie 16 w rynku rozpocznie się Przegląd Dorobku Artystycznego Młodzieży Szkolnej. Wieczorem w Centrum Kultury – film muzyczny z koncertu Tiny Turner (godzina 18, 30).

20 maja – Gorlickie Centrum Kultury zaprasza dzieci na spektakle bajek o waleśkim smoku i kocie w butach (godzina 11), w wykonaniu teatryku dziecięcego Ogniska Pracy Pozaszkolnej i Biblioteki Publicznej. Równocześnie w Parku Miejskim – w godzinach 11 – 16 – I Mistrzostwa Gorlic w biegach przełajowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Na stadionie GKS „Glinik” – rozgrywkę w piłce nożnej Ligii Zakładowej; zmierzą się drużyny: PSS „Spolem” i „Matuzio” (godzina 14, 30), „Glinika” i Spółdzielczych Zakładów Drzewnych (godzina 15, 45), „Foresta” i Ogniska „TKS”, „Spartakus” (godzina 17), Rafinerii Nafty „Glimar” i Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego „Polmo” (godzina 18, 15). W Hali Sportowej – od godziny 16,30 do 20 – rozgrywkę w koszykówce o Puchar „Glinika” Miasta w Domu Nauczycieli – koncert w wykonaniu uczniów gorlickiej Szkoły Muzycznej I stopnia (godzina 16), w Bibliotece (godzina 17) – wieczór literacko-muzyczny (gra i recytują uczniowie Liceum Ogólnokształcącego), w Centrum Kultury – filmy z taśm wideo dla młodzieży (godzina 18).

21 maja – w Gorlickim Centrum Kultury poranek filmowy dla dzieci (godzina 10). O godzinie 11 w sali Ogniska Pracy Pozaszkolnej w rynku – występy zespołów artystycznych różnych Ognisk. Po południu (godzina 16) – na płycie rynku wystąpią zespoły regionalne uczestniczące w Przeglądzie Folkloru Pogórza. W Bibliotece (godzina 18) zaprezentuje się koncert z Bobowej „Świetlana Przyszłość”. W Hali Sportowej – od godziny 15 będą trwały rozgrywki w siatkówce o Puchar Czelnika Miasta. Dzień zakończy dyskoteka w Gorlickim Centrum Kultury (początek – godzina 18).

22 maja – o godzinie 9 w rynku rozpoczyna się Gorlickie Targi Staroci (będą trwały do godziny 16). O godzinie 10 – Przegląd Folkloru Pogórza. W Parku Miejskim od godziny 14 – Gorlicki Festiwal; udział zapowiedzieli: Orkiestra Dęta „Glinika”, zespoły „Boss” z Krosna, „Haron” z Jasky, „Wawle” z Krakowa oraz „Kult” z Warszawy. Konkurs i występy zespołów „Pawel Ostafi”. Będą kiermasze i zawody rekreacyjne. O godzinie 16,30 na stadionie – mecz piłki nożnej między GKS „Glinik” i „Dalinem” Myślenice. „Dni Gorlic” zakończy dyskoteka (początek – godzina 20).

Matura

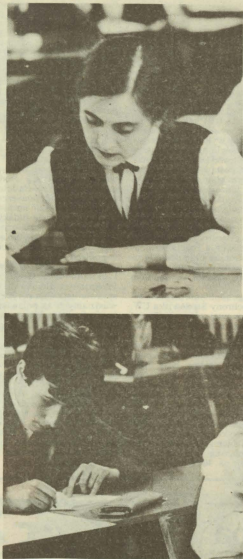
Prawie cztery tysiące dziewcząt i chłopaków przystąpiło w naszym województwie do egzaminu dojrzałości. W liceach ogólnokształcących 70 procent maturzystów stanowią dziewczęta. Po raz pierwszy egzamin dojrzałości odbywa się w Liceum Ogólnokształcącym w Muzyce i przystąpi do niego 20 uczniów.

Tradycyjnie już pierwszego dnia odbył się egzamin z języka polskiego. Tematy nie zaskoczyły maturzystów. Następnego dnia większość uczniów „pociła się” nad zadaniami matematycznymi.

W liceach ogólnokształcących młodzież musi stawiać przed sobą pytania z czterech przedmiotów – języka polskiego, przedmioty wiedzy o Polsce i świecie współczesnym, języka obcego i przedmiotu dowolnego wybrałego przez ucznia. W średnich szkołach z powodzeniem jest latwiej, odpada bowiem język obcy.

Okolo 60 procent absolwentów szkół średnich wybiera się na studia. Największą popularnością cieszą się kierunki humanistyczne w uniwersytetach, szkoły pedagogiczne i techniczne. Modną jest również rehabilitacja – w tym kierunku szkoli Akademia Wychowania Fizycznego. Dziesięć osób ubiega się o przyjęcie na studia zagraniczne, w tym dwie – na medycynę do Chińskiej Republiki Ludowej, a jedna pragnie studiować komunizm naukowy w ZSRR. Wyniki egzaminów pozamyła 10 czerwca.

Zdjęcia — JERZY ZAK



Andrzej B. Krupiński Naddunajackie grody, stróże i zamki (9)

Stróże

Mieszko I stworzył wprawdzie państwo polskie, lecz za pierwszego konstruktora potęgi militarnej Polski piastowskiej uznać należy jego syna i następcę, Bolesława Chrobrego. On to wszak doprowadził do powstania państwa centralizowanego władzy, nawiązując zależnych tylko od siebie regionalnych komrosów i kasztelanów, budując wiele grodzów, głównie na obszarach szczególnie zagrożonych najazdem sąsiadów, ustanawiając szereg karnie, posług i powinności na rzecz książcy, jego przynależnych administratorów poszczególnych ziem, umacniając chrześcijaństwo i własną siłę zbrojną. Wiekę są za liczącym z czasy Bolesława Chrobrego, miałyśmy możemy opisać lub prostym opowiadaniem słowem – konstatował Anonim zwany Gallem w początku XIII wieku. – Bo jakże to raczmiestrz potrąbiłbyżdem utwojęj, ustawiając szereg karnie, posług i powinności, a cóż dopiero przytoczyć opis zwycięstw i tryumfów takiego ich mnisztwa! Z Poznania bowiem (miał) 1300 pancernych i 4000 tarcanów, z Gniezna 1500 pancernych i 5000 tarcanów, z grodu Władysławowa (Włocławka) 800 pancernych i 2000 tarcanów, co uszczępy waleczni i uprawnio ni w ziemności wojennym występowało (do boju) za czasów Bolesława Wielkiego. (Co do ryćstwa) z innych miast i zamków, (to) wyliczać byłoby dla nas długi i nieskończony trud (...). utwojęj mianowicie

mieć miał król Bolesław pancernych, nie całą Polska ma za naszych czasów tarcanów; za czasów Bolesława tyle prawnie było w Polsce rycerzy, ile za naszych czasów znajduje się ludz wszelkiego stanu.

Z przywołanego cytatu widać, iż już pierwszy opisywacz naszych dziejów starał się wyliczyć Bolesławowi Chrobremu jak najlepszą opinię. Może to właśnie jemu władca ten zawdzięczał zupełnie takie prase i późniejszych dziejopisów. Ale przecież i tak nie wszystkie chwalebne czyny i zasługi Chrobrego zostały odnotowane. No cóż, umiejętność pisania i czytania nie należała do głównych cnot ówczesnych Polaków. Stał też w późniejszych podaniach ludowych, a nawet pracach starszych historyków jawi się on za nazbyt często jako budowniczy całej masy miast i zamków, szczególnie tych, o których brak nam wiadomości w wiarygodnych źródłach pisanych. Gdyby wszystkie te niesprawdzone informacje brać za dobrą monetę, musielibyśmy uznać naszego władcy-wojownika za „wielkiego muratora”, co najmniej równego Kazimierzowi Wielkiemu. Stałoby się to z pewnością ze szkoda dla zasług i chwaly jego następców, jako, że im przede wszystkim, Bolesławowym synom, wnukom i prawnikom, zachodziły powstanie większości średniowiecznych fortyfikacji i zamków, również tych

strzegących południowych granic Sądeckizny i doliny Dunajca. Prawdą jest, iż był Chrobry inicjatorem budowy wielu grodzów, przede wszystkim na Pomorzu Zachodnim, w Wielkopolsce i na Śląsku, w tym także w województwie małopolskim. Ale do naszych czasów przetrwały tylko resztki fundowanych przez niego kamiennych przedmiotów, których budowli sakralnych oraz pałaców w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie, Przemyslu i na Ostrowie Lednickim. Fortalice zatem wznosił przede wszystkim na wysuniętych flankach swego władztwa, sięgającego daleko na północ, zachód i południe, niemal w ogóle nie zajmując się umacnianiem ziem, którym nie zagroziła bezpośrednio niebezpieczeństwa. Te zabezpieczać zaczął dopiero jego następcy.

Z uwagi na to, iż wysiłki dyplomatyczne i militarne pierwszych Piastów skierowane były głównie ku północy i zachodowi, Małopolska przez długie lata znajdowała się jakby na marginesie ich zainteresowań. Dopiero z chwilą przeniesienia przez Kazimierza Odnowiciela w roku 1035 stolicy państwa do Krakowa zaczęła zyskiwać na znaczeniu. Nie przypuszczam jednak, by podejmował on jakąś szerszą pomyślaną akcję umacniania granic. Po studium powstania Ludwika z 1037 roku swą działalność rozpoczął Kazimierz od odbudowy znaczenia Kościoła, administracji i siły zbrojnej, tej ostatniej głównie w oparciu o nadsiany ziem w zamian za posług wojskowe. Pomimo, iż w tym czasie go Odnowicielem, sam chyba jednak nie budował, pozostawiając to innym.

Na dobrą sprawę jakas bardziej przemysłowa i zorganizowana akcja umacniania południowej granicy państwa polskiego od strony Węgier zaczęła się dopiero w początkach XIII wieku. Wcześniej

Po trzydziestu latach

(8)

Kierownik przez inż. Władysława Kolpaka Miejski Zarząd Dróg i Mostów dał prawdziwe prawa sprawności organizacyjnej i technicznej przedsięwzięciu. Na te podstawie architekt Zenon Trzapek wraz z inżynierami – Ryszardem Zmura i Stanisławem Szewczykiem sporządzili dokumentację projektowo-kosztorysową. Na generalnego wykonawcę robót wyznaczym MZDM. Było to największe z naszych dotychczasowych przedsięwzięć tego typu, wymagało bardzo sprawnej koordynacji, gdyż współdziałało wiele jednostek: Przedsiębiorstwo Robót Odkrywkowych i Budowlanych z Krakowa podjęło się ułożenia płyty Rynku z kamiennych płyt zamówionych w Szydłowcu, a Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych – robót brukarskich z granitowej kostki, MZDM realizowało prace oświetleniowe i kablowe i odnowienie rawnicy. Zakłady Energetyczne i Telekomunikacji działały w zakresie swych specjalności, SZEK i Okręgowy Zarząd Wody – w zakresie materiałowym, miało też udział wiele przedsiębiorstw transportowych, jednostki handlowo-usługowe i Zakład Zieleni Miejskiej.

W październiku II kwartału 1969 r. MZDM przystąpił do prac, a już w końcu czerwca całkowicie przebudowana była jezdnia i chodniki wokół Rynku. Rozpoczęto również starczy odczeki z żelaznymi, którymi wybrukowana była płyta Rynku i podjęto prace ziemne. Ułożone zostały wszystkie kable, studzienki i kraty. W tym czasie i rozpoczęto wykonywanie podbudowy pod płytę. Zamawiała ona powierzchnię 8 tysięcy metrów kwadratowych, a towarzyszący jej zieleni 1380 metrów.

Zmiany w sieci handlowej objęły 19 lokali sklepowych. Znalazły w sobie w Rynku pomieszczenia trzy biura obsługi – Turystyczne, sklep „Delikatessen”, „Jubiler”, „Cepka”, sklepy spożywcze, warzywno-owocowy, pamiątkarski, z galerią skórzaną i włókiennicami. Zainstalowanych zostało 16 reklam neonowych. Łącznie koszt wszystkich tych prac wyniósł około 8 mln zł, z których 1 mln 900 tys. pochodziło z dobrowolnego opodatkowania się mieszkańców i ich robotnicy, zaś 3 mln zł. przyniła WRN.

Rynek został oddany do użytku 21 lipca 1967 roku. Odbyło się to bez gali, fanfar i fey, a szkoda, bo mogła to być okazja do wyróżnienia odznaczonych nagrodami, miarowo inżynierów Kolpaka i Szegzala, jak też Adama Wojtowicza, ówczesnego wieloletniego architekta miasta, który wniósł w to całość i swój niewymierzony wkład pracy. O tym, jak został przyjęty i oceniony rezultat przedsięwzięcia przebudowy Rynku – niech świadczy urzywek z artykułu z czasopiśmie „Turystyczny big-beat w Nowym Sączu”, zamieszczonego w „Dzienniku Polskim” z 25 czerwca:

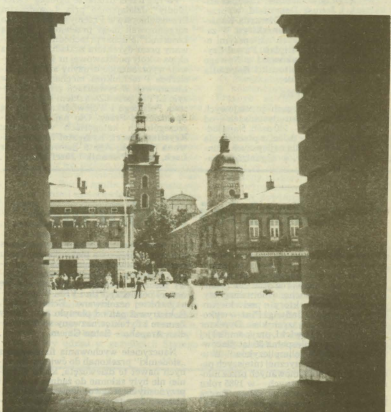
To był prawdziwy big-beat, uderzenie dostatecznie mocne, by słychać było w całym województwie, na przedziezieli Ipoosencudo. Rynek-bak, upięszczenie i wycuchanie, brzmienie w nadbrzojszych szczepekach, kolorowe cacko, w którym dotkaniem połączone zostały estetyka i mądra funkcjonalność. Natwierzenia z płyty, równie wspaniałych i trwałych jak te od Sukienice, fołtama symbolizująca naturalne bogactwo Siedzicy; zdreje wód mineralnych, pięknie odnówiony Ratusz i wszystkie kamieniczki przylegające do Rynku oraz – rzecz bardzo ważna – sklepy. Wszystkie jasne, czyste, i dające, bo, nawet bardzo dużych oknach wystawowych, wszystkie dobrze zaopatrzone i zaprojektowane z myślą o turystach i uczuciowcach.

Tak więc Nowy Sącz raz jeszcze pokazał, na co go stać, spożytkował pierwszy etap swego „eksperymentu” akcentem – można by rzec – plastycznym. Tu zresztą chodzi nie tylko o Rynek. Dwa świątynię dane w Nowym Sączu świadczą, że umiownie, że naddziękując jest umiaru organizatorzy turystyki, posiada po temu odpowiednie możliwości, udatnie zaplecze, gwarantujące czerność i mierność wszystkim zaś – że zapraszając turystów nie obiecuje gruszek na wierzbie. Bardzo ładnie, kolorowe plansze informują o nauce głośnioma (bezpalnie), o przeluzeniu podnie otworcia lepszych restauracji do białego rano, o kapieliach strzeżonych, o multiozianach wyjazdu nad jezioro Rozmokiec czy do Krzynicy, o szesnastkach i przynajmniej o kiermaszach turystycznych. A za tymi informacjami kryje się rzetelna, szybka usługa, jakiej w Polsce nie udawaliśmy – przyjmujemy nie na polskie słoto.

Kolejnym na podobną skalę przedsięwzięciem była rozpoczęta w 1973 roku budowa obwodnicy nad rzeką Kamięnicą, prowadzona także przez Miejski Zarząd

Dróg i Mostów. Prace rozpoczęto od przedłużenia przejazdu mostu na rzecze w ciągu ul. Lwowskiej; było to konieczne dla poszerzenia jezdni. Przewidywano, że zadanie to zajmie 19 miesięcy – wykonano je w pół roku. Podjęto też budowę betonowego muru oporowego od strony rzeki i roboty ziemne. Laguna zimą pozwoliła na nieprzerwaną pracę. Wykonano więc podbudowę jezdni i ułożono krawężniki, kable energetyczne do oświetlenia drogi, węzły drogowy ponieważ zapytała przy budującym już w budowie nowym moście, a wiosną położono asfaltową nawierzchnię od ul. Tarnowskiej do rzeki i sarniej. Pozostała najtrudniejsza część prac: węzeł drogowy w ul. Tarnowskiej,

[ciąg dalszy za tydzień]



Fot. CAF-OLSEWSKI

Dziewięć byli w domu sami, a jednak Piotrowi nie przychodziło do głowy, żeby Zosia pękła, ani dziwnym nie byłoby nie w tym kierunku. Widać czegoś to trwałe połączenie się była im obaj w tej wieki cenna, że nie chcieli ryzykować zbliżenia, które mogło odnieść ulomności.

Zosia, stawiąca nadsłone herbatę, spytała:

— A tam gdzieś w Polsce nikt za tobą nie tęskni, Piotrze?

Chłopak był zaskoczony pytaniem. Przez chwilę obserwował badawczo twarz dziewczyny – jej radośnie i wyzywająco patrzył oczko, owe uwidzieliście szperek — Machał i nie mógł widzieć po jakim czasie, wilgotne, drzące, i złoty brąz czoła i szperek... Ktoś miałby się z nią zgarnąć słota.

— Coś miąsach w mą tęsknią, Zosiu? — odpowiedział pytaniem na pytanie.

— Nie wiem. Jakaś uwiedziona.

— W wiosku uca uwożdzi tyżko śmieć i lupę rowca, Zosienko!

— Może i tak! Ale wielu z tych, co szużyli, na panny też miało czas. Słyszałam...

— To prawda, Zosiu, ale ja nie.

— Bo ja wiem? Piotrze! Zawiesił głos, a potem powiedział z radosną podniętą:

— Widział, już wtenczas czulem, że ciebie Zosienko w wiosku...

— E tam, Klamiesz. Klamiesz, boś mnie wtenczas nawet nie wspomniał.

— Piotrze! Zosiu!

— O czymś wspominać, nie wspominałem, to fakt. Bo jakosi przedtem usłyszał me uwadze, Zosienko, żaluje bardzo; ale chyba też istnienie na pewno, i to chyba był powodem, że za innymi pannami nie szukałem w wiosku...

Zosia powiedziała prawie szepcąc: — Szkoda.

STANISŁAW GLINKA (10)

SPYTAŁ PIĘKNOŚCI

— Dlaczego? — spytał Piotr po pierwsze. — Rozdziawił usta, po czym powtórzył: — Dlaczego?

— Bo byłby równiejszy rachunek. — Piotr zaczął. Zamknął usta i spuścił wzrok. Co znaczy „równiejszy rachunek”?

— Machał i nie mógł widzieć po jakim czasie, nabral sporych k i włożył do ust. Prawie nie żując pokłonił. Śmiegnął po następny kęs, i znova nastąpił. Jadł łapczywie. Wcale nie z głodu, nie, tylko że słowa Zosia zastawiała go, znova biździły w nim wpatliwości, które jakby starał się odpędzić ową nagłą żarłocznością.

W końcu spytał:

— O jaki rachunek ci się rozchodzi, Zosienko?

— Powiem ci... Wyznam, Piotrze, lecz nie teraz.

A może jednak...

— Nie.

— Mieliśmyby to z głowy.

— Nie nalegaj, Piotrze. Obiecuję...

— Zosienko!

— Nie.

Nie należało przeciągać pytania, albowiem wiadomo: może pęknąć. A Piotr nie chciał stracić Zosi. Nie powinien niczego zmarwnać przez głupi upór. Oczekiwał wyznania dziewczyny, owsem, ale ono zawsze przyjdzie, jeżeli ludzie mają sobie

wierzyć na długiej drodze życia. Tak, decyduje się wyznania Zosi.

Dobra, Zosienko, będzie jak, że chceć — powieszale — Ciępielność jest oznaką siły, tak mówiono mi w wiosku, a tej potrzeba dużo, żeby osiągnąć zamierzony cel.

Zosia rzekła:

— Cieszę się bardzo, Piotrze, że nie jesteś namolny.

Na to on śpię:

— Bywa i tak, że lepiej jest nie wiedzieć, Zosiu, bo wtenczas łatwiej żyć. Dziewczyna pomarkotniała. Spojrzała w okno. Stała zamysłona dłuższą chwilę, a potem, nie odwracając się, powiedziała: jest tym razem nie może się zgodzić z Piostrem, gdyż jeśli ma ze sobą żyć dwoje bliskich ludzi, to musi być między nimi zaufanie, które przychodzi, jeżeli jedno przed drugim niczego nie ukrywa... Chciał najgorszą prawdę — powiedziałaby — trzeba wyznać, bo wtedy jest leżer na sercu i duszy.

Zosia! — zawołał Piotr. — Ja tak samo myślę! Jak Boga jedynego...

— To dobrze — powiedziała ona i w tej samej chwili dały się słyszeć kroki w siance, i zaraz otwarły się drzwi.

Babcia Zosi, stojąc niepewnie na rozstawionych nogach, spojrzała na chłopca.

Piotr — powiedziała przymrzyż-

na wysokości Zakładów Miejskich. Teren należało tam podnieść o prawie dwa metry; co wymagało ułożenia 30 tysięcy metrów sześciennych ziem na nasypy. Od strony Zakładów Miejskich niezbędne było wykonanie wysokich, zbrojonych murów oporowych. Z pomocą przyszły PKS, „Trasbud” oraz koncepcjodawcy przewoźnicy dysponujący odpowiednim taborem. Inż. Kolpaki i kierujący tu bezpośrednio pracami inż. inż. Krzysztof Tuleja do swemu do zmirroku nie schodzili z budowy. Pracowały równocześnie spychacze, walce drogowe, betoniarze, brukarze układali chodniki i krawężniki, a na gotowych odcinkach kończono podbudowę i rozpoczynano asfaltowanie. Takiej koncentracji sprzętu, maszyn, ludzi i środków transportu jeszcze nie widzieliem. W rezultacie obwodnicę oddano do ruchu w przeddzień 22 lipca w rok po jej rozpoczęciu, na zamiar w dwa lata. Pozwoliło to w wyrazie oddać iście srodkiem do ruchu w kierunku Krakowa oraz Limanowy.

[ciąg dalszy za tydzień]

[ciąg dalszy za tydzień]

DZIENNIK

11

Turniej w Bieganiach

W Bieganiach rozpoczął się międzykrajowy turniej piłki nożnej o puchar Prezesa Ludowego Klubu Sportowego „Bieganiaczka”. 12 drużyn podzielono na cztery grupy. W najbliższych dniach spotkają się m. in.: 23 maja – SZEZ w Łodzi, 24 maja – „Chernobudowa” z Zakładem Inwestycji Budowlanych, 26 maja – WPK z Zakładem Zaopatrzenia Rolnictwa WZSR, 27 maja – SZNS z reprezentacji Torby Małej. Final biegomikowego Mundialu przewidziano na lipiec, podczas obchodów 35-lecia „Bieganiaczki”. Przekazano do użytku zostanie również domek campingowy typu „Lubo-

goszcz”, stanowiący zaplecze przy biegostadionie stadionu sportowym. W Bieganiach uprawiają przede wszystkim futbol i tenis stołowy. Klub współpracuje ze szkołami nr 9, 14 i 16 w Nowym Sączu oraz z Żelaznikową Wielkiej Sekcji tenisa walczy o awans do klasy wojewódzkiej, piłkarska drużyna seniorów występuje w rozgrywkach klasy „A”. W „Pucharze Polski” „Bieganiaczka” pokonała LKS „Poprad” Rytró 4:1, LKS „Jedność” Nowy Sącz i rezerwe II-ligowej „Sandecji” 2:0. W 1/4 Pucharu Polski zremisowała z gorlickim „Glińnikiem” 3:3, odpadając dopiero po rzutach karnych.

Majoweżywienie

Nowy Targ

Na stadion „Startu” wzięli lekkoatletów. Bieg na 60 i 100 m nie wywiali Renata Cholewa z Pżywków i Jacek Kwak z nowotarskiego technikum mechanicznego. Konkurs pchnięcia kulą – Bożena Sabura z liceum medycznego i Marieta Słojka ze szkoły podstawowej nr 5. W turnieju tenisa ziemnego – zorganizowanym przy współudziale ogniska TKKF „Krokus” zwyciężyli nowotarskie: Tadeusz Michalczak i Janusz Denefield, wyprzedzając rywali z Rabki – Edwarda Kniecznego i Marka Szarawarskiego. W zawodach ping-pongowych najlepszymi okazali się: Elżbieta Filipiak, Paweł Cyszczon i Robert Janowski z Nowego Targu oraz Beata Poltorak i Bogumiła Bendyk z Nowego Białego.

Luźna

W wiosennych biegach przełajowych uczestniczyło na kilkadziesiąt osób od 200 metrów do 4 km – 140 osób. Najmłodszą grupę stanowiły dzieci z przedszkola w Biesnej. Nagrody dla najlepszych ufundował Urząd Gminy, w organizację im-

preży dużo pracy włożyli opiekunowie szkolnych klub sportowych – Wiesław Olbrych, Stanisław Kubala, Józef Nowak, Robert Mikrut i Edward Mazur. Zawodami kierował nauczyciel szkoły nr 7 w Luźnej, Stanisław Kusmierczyk. Dostrzegając zainteresowanie młodzieży wiejskiej sportem – władze gminy podjęły decyzję o budowie stadionu.

Łossosina Górna

Po raz trzeci działacze ogniska TKKF „Jodły” działającego przy Łossosinim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego zorganizowali biegi przełajowe „Dolina Łossosin”. Puchar przechodni – ufundowany przez dyrektora zakładu – zdobyła ekipa szkoły podstawowej nr 4 w Limanowej, wyprzedzając drużyny szkoły z Paśerbecza i technikum mechanicznego w Limanowej. W rywalizacji zajął zwycięstwo LPPD, przed Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i Wojewódzką Usługową Organizacją Pracy. Osi najlepsi w poszczególnych kategoriach wiekowych: Krystian Awert, Krzysztof Natanek, Iwona Wilczek, Agata Szewczyk, Piotr Lach, Jacek Plechnik i Józef Dudek.

W Krausowie zakończyły się rozgrywkami gimnazjalne. W decydujących zwycięstwo mecz LŻS „Podgórk” Krausów pokonał LŻS „Spisz” Krempany 3:2. Końcówka tabeli ligi gimnazjalnej ukształtowała się następująco:

1. LŻS „Podgórk” Krausów	7	14	36,8
2. LŻS „Spisz” Krempany	7	12	30,4
3. LŻS „Przełęcz” Łopuszno II	6	6	22,16
4. LŻS „Legi” Nowa Biała	6	6	21,17
5. LŻS „Lepietnica” Kilkuszowa	6	6	18,18
6. LŻS „Wiatr” Łudźmierz	5	2	7,19
7. LŻS „Start” Pżywka	5	2	9,23
8. LŻS „Dunajec” Ostrowisko	6	0	2,25

Drużyna z Krausowa w tegorocznych rozgrywkach grała w składzie: Krzysztof Borycki, Bogdan Wojdyła, Krzysztof Hryciuk, Józef Górz, Krzysztof Jachymiak,

Franciszek Sojka i Stanisław Długopolski (kapitan drużyny). W niektórych meczach na boisko wybiegała kobieta – Katarzyna Szczepaniak.

W Brzegach odbył się turniej piłkarski o puchar przewodniczącego Rady Gminy LŻS w Bukowinie Trańszkańskiej. Zwyciężką drużyną gospodarzy – LŻS „Jurgów” 2:1 zrozumiła LŻS Reszpa 6:0.

W turnieju imienia Jana Harbuta najlepszymi okazali się piłkarze „Huragów” Waksmund, pokonując w finale (w normalnym czasie padł bezbramkowy remis) rzutami karnymi LŻS „Cietrzew” Drozdzów 4:3. Dalejze miejsca przypadły LŻS „Lepietnica” Kilkuszowa, LŻS „Wiatr” Łudźmierz, LŻS „Bory” Dział, LŻS „Dunajec” Ostrowisko i LŻS Morawczyna.

W sądeckiej „siódemce”

9 maja – w Dniu Zwycięstwa – obchodzono święto szkoły z 7 imienia Obrońców Pokoju w Nowym Sączu. Na szkolnym boisku zebrała się okoliczność ułama młodzież, nauczyciele, rodzice. Odczytano apel o pokój i wysłuchano montażu poetycko-muzycznego, który – pod kierunkiem nauczyciela Józefa Fluta – wykonałi uczniowie starszych klas. Dyrektor szkoły, Edward Sawicki, przypomniał jej historię. Licząc prawie 30 lat placówkowy, 40 „olimpijczyków” – w tym „siódemka” uhonorowana przez Towarzystwo Herbu Miasta Nowego Sącza. W bieżącym roku do finałów miejskich i wojewódzkich wzięli udział zawodnicy zakwalifikowali się: Renata Pyczał – z języka rosyjskiego, Patrycja Pytel – z chemii, Jerzy Susul i Maciej Kopniński – z biologii, Agnieszka Głęb – z fizyki i Karol Bagliński – z historii.

Po tej oficjalnej części uroczystości szkolne mundurki zamieniono na stroje sportowe. Jacek Pacyński, trampkarz, „Sandecji”, zapalił żuraw olimpijski. Na boisku wybiegli dziewczęta w kolorowych kostiumach, by dać pokaz gimnastyki artystycznej i dawnej muzyki. Sporo smiechu dostarczyli konkurs obierania ziemian-

ków dowolnym narzędziem i wyboru Miss Szkoły. Za najlepszą plakietkę dla chóru szkolnego uznano projekt plastyczny Agaty Patasichy. W rywalizacji zwyciężył wy mecz o mistrzostwo szkoły w piłce nożnej pomiędzy VII i VIII. Wreszcie – najbardziej oczekiwane „Echo szkoły”. Boki zrywał pan od plastyki ochraniający Zeusem i dyrektora nazwany wodzem Indian Arapaho – Satań-Gajem.

Nauczyciele wychowania fizycznego z „siódemki” przekonali o ćwiczeń fizycznych nawet bawle słabych, które wcześniej nie były zdolne do żadnego ruchu i przynosiły często zwolnienia z uczę do napisane przez „troškiele” mamusie. Powodzeniem cieszą się ćwiczenia rehabilitacyjne – Wytażaczka, gimnastyka przyciężuch, naśladowczych opinii przyciężuch, łożo – mówi mgr Magda Grajk. Obecnie na świecie szkolny dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego Ryszard Aleksander powiedział, że sport może być jedną z najbardziej skutecznych metod wychowania. W „siódemce” jest osoba umiejętnie wykorzystująca talent, dzięki dobrej współpracy szkoły, rodziców i klubu sportowego „Sandecja”.

(ŁS)

„Piłkarska Kadra Czecha” zwyciężyła drużyna SP Barcice, wyprzedzając trapiarkę MKKS „Sokol” St. Sącz i SP J. Sącz. Barciczanin, przed Pawłem Madziłą, trenera Władysława Świebickiego – awansowali do rozgrywek na szczeblu makroregionu.

● Decyzje o budowie torów dla szanekarstwa śniegowego w Polanach koło Berestka, Tyliczu i Muszynie podjęto podczas walnego zebrania – sprawozdanie – wyborczego Okręgowego Związku Sportowców Saneckich. Odznakami sportowymi wyróżniono Marię Złowska i Zbysława Piaseckiego z Krywnicy oraz Józefa Leszczyńskiego i Česława Złowska z Nowego Sącza.

● Gorlice. W rejonowym turnieju klasyfikacyjnym tenisa stołowego zwyciężyli: w kategorii młodzieżek – Sylwia Grańska (SP-4 Gorlice), przed Anną Gama i Iwoną Smereczniak (obie SP Gładyszów); w kat. juniorek młodszych – Jądżwa Szpryka (SP-3 Gorlice), wyprzedzając Grażynę Piątek i Annę Kwoźcik (obie SP Gładyszów); wśród młodzików – Sebastian Weron (SP-9 Gorlice), przed Jackiem Wójcikiem (SP Gładyszów) i Andrzejem Rojkiem (SP Śniatnica); wśród juniorów młodszych – Marek Fryzowicz (SP-4 Gorlice), przed Pawłem Madziłą (SP Gładyszów) i Krzysztofem Sokulskim (SP-3 Gorlice).

Nie dla męczaków

Trudno sobie dziś wyobrazić kraj zmierzający do postępu bez lotnictwa. Szluz o otwartości, komunikacji i gospodarcze. Jest również wspaniałym sportem. Aerobikowi odgrywa znaczącą rolę w przygotowaniu kadry pilotów. Ogromna większość lotników wszystkich specjalności w nich właśnie uczyła się powietrznego abecadła. W naszym województwie funkcjonują dwa Aerobiki: Podhalański w Nowym Sączu i Trańszkański w Nowym Targu. Środkami dobre są w lotniczym świecie.

Lotnictwo nie jest sportem tanim. Sprzęt używany tak do wycieczki, jak i szkolenia jest drogi, potrzebni są wysokiej klasy instruktorzy i mechanicy, a utrzymanie lotniska wymaga sporych nakładów. Trudności gospodarce, z jakimi boryka się kraj, objadają się także na działalności aerobików. Funkcjonują jednak uparcie, szkoląc i wychowując. Niezbyt liczna, lecz oddana lotnictwu gromada działaczy czyni wiele dla podtrzymania tradycji polskich skrzydeł wśród społeczeństwa.

Kiedyś z partym temem sędziomo znaną gąsienicą lotników na trasach Challenge’ów – w 1932 r. Żwirki i Wigury oraz w 1934 r. Majkota. Tysiące wielbiceli witały na Polu Mokotowskim powracających

zwycięzców. Również w latach powojennych krocie młodzieży ubiegali się o przyjęcie na szkolenie szybowcowe lub samolotowe. Na klubowych lotniskach dziewczęta i chłopcy oczekiwali w kolejkach, aby zająć miejsce w kabinach szybowców. Dziś są sztywne czekają na pilotów, bo chcą zobaczyć do latania znacznie zmala-

li. Za zachęenia 16-latków do latania (w takim wieku można rozpocząć szkolenie) Aerobik Lotnisk organizuje „mikołajkowe” loty propagandowe. Zaproszono na młodzież zwiędzlotniska, spotyka się z instruktorami i korzysta z przelotu samolotem. Ostatnio spośród dwudziestu par biorących udział w tej imprezie, tylko trzy osoby wyrażają chęć nauki pilotatu. Inni potraktowali przelot jako okazję do obejrzenia z powietrza Tatr, Kierownik lotniska w Nowym Targu, ppłk pil. Władysław Kunicki, zastanawia się, gdzie tkwią przyczyny tak słabego zainteresowania sportami lotniczymi. Wszakże działacze nie zaniejadują niczego, aby przetrwać młodym lotnictwo w najbardziej atrakcyjnym świetle. A jednak mimo zabiegów zainteresowanie lataniem słabnie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 14)



Fot. B. KOŚZEWSKI

Krótko

● Głównie trofea rozegranego w Czarnym Dunaju „Małego Maratonu Podhala” przypadły znanym niegdyś narciarce, Krystynie Turowskiej z Zakopanego i Januszowi Wiśniewskiemu z Nowego Sącza.

● W zawodach siatkarskich w Nowym Sączu zwyciężyła drużyna „Sandecji” TKKF „Poprad” z Muszyny, wyprzedzając m.in. koleżę z SZEZ w osiedlu Millennium.

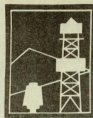
● W wieloboju sprawnościowym uczniowie i uczennice szkół podstaowych w Nowym Sączu nawięcej punktów ubrała ekipa Szkoły Sportów Letnich, kierowana przez mgr. Tadeusza Waśkę.

● Zawody sportowo-obronne „Sprawni jak żołnierze” w Rabce: wśród dziewcząt zwyciężyła SP-1 Lipnica Mała, przed SP-2 Spytkowice i SP Jordanów; wśród chłopców SP-2 Lipnica Mała, przed SP-1 Spytkowice i SP-1 Rabka.

● W rozegranych w Starym Sączu eliminacjach do Ogólnopolskiego turnieju

Kolumnę sportową redaguje

JERZY LEŚNIAK



Głós Glinika

Nie czekają na gotowe

Własne mieszkania to jedna z najważniejszych potrzeb młodej części załogi, nie dziwnego więc, że jej zaspokojenie znalazło się wśród podstawowych zadań przyjętych przez zakładową organizację ZSMP. Najbardziej byliby postarali się o dyrektora o wydzielenie pewnej ilości budowlanych przydziałów dla młodzieży należących do Związku. Ale w Zarządzie Zakładowym nie ma entuzjastów takiego rozwiązania. Do 1991 r. ma powstać 220 mieszkań w zakładowych blokach, a oczekujących jest ok. 2000 (łącznie ze starającymi się o zamianę). Nawet gdyby przeznaczono kilkanaście bądź kilkadziesiąt mieszkań dla zażenemców — problemu to i tak nie rozwiąże. Preferencje dla organizacji mogą tylko spowodować niepotrzebne pretensje oczekujących w kolejce.

Jedynym rozwiązaniem, jakiego domagają się młodzi — to budownictwo patronackie. Dzięki niemu pracownicy otrzymają dodatkową ilość mieszkań, i to takich, bo wybudowanych właśnie przez przyśzych lokatorów.

W latach siedemdziesiątych członkowie ZSMP stawiali wiele bloków dostawo nie od fundamentów, albo wykonywali roboty wykończeniowe. Potem ten system znalazł się w kilku powodów.

Nierazko przywdzono młodzieży, wreczając im przydziały mieszkań osobom spoza grona wykonawców, ba, nawet spoza organizacji! Równocześnie zaczęło brakować materiałów, terenów, ludzi do wykonania fachowych robót itp. W końcu — również zainteresowania osób dopuszczających młodzi do budowy.

A problem mieszkaniowy pozostał. Organizacja upominała się o raz przyznane przywileje. W kwietniu ubiegłego roku Prezydium Rządu wydało postanowienie w sprawie udziału młodzieży w budowni-

ctwie mieszkaniowym. Żeby nie było ono niezgodne z zasadą decentralizacji władzy — zaznaczono, że udział młodych wymaga uzgodnień z terenowymi organami administracji państwowej. Któż bowiem, jak nie gospodarz terenu, ma wiedzieć co się dzieje w gminie, mieście, województwie. Rząd zauszerował różne formy realizacji budownictwa patronackiego — jako tzw. plomby, budownictwo wielkopłytowe, albo systemem gospodarczym. Najważniejsze, że powstała podstawa do wszczęcia starań przez młodzież.

Jak to wygląda w „Gliniku”? Zanimadał rosnących bloków patronackich, różnie plik papierów — z niewesołą miną informuje Aleksander Szpyrka, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP. — W naszym imieniu dyrektor w ubiegłym roku zwrócił się do naczelnika miastwa o wskazanie miejsca na budynek plomby. Długo nie nadchodziło odpowiedzi, więc Zarząd Zakładowy wspólnie z dyrekcją poprosił o interwencję Komitet Miejski PZPR w Gorlicach. Prośbistwo i zorganizowanie spotkania stron i podpisanie perspektywicznych ukał. Sprawy zainteresował się I sekretarz KM, Kazimierz Sterkowicz. Spotkanie miało się odbyć przed końcem pierwszego kwartału. Jest maj. Myślę, że w tym miesiącu się odbędzie.

— Nie chcemy czekać na gotowe — przekonuje A. Szpyrka. — Mając teren i pomoc zakładu, młodzi zjadają dość chęci i sił do budowania mieszkań dla siebie.

Zarząd Zakładowy stara się o co ważniejszego niż zaspokojenie dorocznych potrzeb młodych pracowników — chodzi o stworzenie właściwych warunków startu młodzieży decydujących się na pracę w Fabryce. Słusznie mówią zażenemcy, taki duży zakład powinien zapewnić nam realną perspektywę we zrealizowaniu planów życiowych.



Zakładowa spartakiada otwarta

Zarząd zakładowy ZSMP, przy współudziale dyrekcji Fabryki GKS „Glinik” związku zawodowego, zakładowych ogniw PITK, TKKF i LOK, ogłosił otwarcie spartakiady pracowników zakładu o tytule „Najbardziej usportowionego wydziału w 1988 r.”. Celem imprezy jest podniesienie kultury fizycznej przez szeroki udział pracowników we wszystkich rodzajach rozrywkowych, wyłączenie charakter rekreacyjno-wypoczynkowy, dających możliwości godziwego wypełnienia wolnego czasu.

Wszystkie odbywać się będą w salach GCK i klubu „Glinik”, na kortach Refinerii oraz miejskiej strzelnicy i potrawią do końca roku. Do uczestnictwa zaprasza się wszystkich, przy czym zawodnicy czynnie uprawiający sport nie mogą startować w swoich dyscyplinach. Każdy wydział może zgłosić dowolną ilość drużyn, zaś w ogólnej punktacji licza się wyniki najlepszych. Zgłoszenia przyjmuje ZZ ZSMP.

Ustalono regulamin i terminarz rozgrywek w poszczególnych konkurencjach. W pierwszym półroczu przewidziano: szachy, koszykówkę, piłkę nożną, strzelanie, tenis ziemny, lekkoatletykę, pływanie, taniec. Do końca roku: tenis stołowy, badminton, siatkówka, brydża, turystykę. Określono też zasady punktacji.

Za zwycięstwo przysługuje tytuł „Najbardziej usportowionego wydziału w 1988 r.” oraz pamiątkowy dyplom i puchar. Wygrająca każda z konkurencji otrzymuje dyplomy i nagrody rzeczowe.

Komitet organizacyjny spartakiady tworzą: Jan Domiczek — przewodniczący, Aleksander Szpyrka — zastępca przewodniczącego, Jerzy Zasowski i Józef Rak — członkowie. Patronat nad spartakiadą sprawuje komitet honorowy: Czesław Chmura — przewodniczący, Tadeusz Karas i Tadeusz Kostarski — członkowie.

To i owo

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Fabryki zwrócił się do dyrektora przedsiębiorstwa o wypłatę załogę pełnego ekwiwalentu za deputat węglowy. Jak zapowiedziano na lamach „Rzeczypospolitej” wypłata ekwiwalentu jest zwolniona od obciążenia podatkowego. Zarówno deputaty w naturze, jak i ekwiwalent należą się również uprawnionym emerytom i rencistom.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Delegatów, Zarząd Związku Zawodowego zażądał od dyrektora utrzymania wcześniej nabytych uprawnień załogi do dnia wolnego od pracy na okresowe badania lekarskie.

W siedmiobój organizacji związkowej w każdy piątek, w godz. 7-9 dyżurnie radca prawny Jolanta Młynar. Udziela porad w sprawach karnych i cywilnych i osobistych. Poradnictwo jest przeznaczone przede wszystkim dla związkowców, ale mogą skorzystać także pracownicy niezrzeszeni. Z pomocy prawnika korzysta także Zarząd Związku w sprawach placowych, przy zawieraniu umów i podejmowaniu decyzji wymagających argumentacji prawnej.

Nadal nie podpisano umowy między Fabryką a Urzędem Miejskim, dotyczącej współgospodarzenia Gorlickim Centrum Kultury. Dozły nowe poprawki w sprawie obsługi administracyjnej obiektu. Płaty miesiąc Centrum działa z pomocą Um i „Glinika”, ale... bez podpisanej umowy. Może umowa niepotrzebna?

Wyróżnienie dla „Glinika”

Międzynarodowa organizacja handlowa Worldwide Exporters Promotions Centrum, z siedzibą w Barcelonie, w bieżącym roku organizuje konkurs pod nazwą International Prestige Award '88. Uczestniczą w nim dostawcy towarów, ubiegające się o tytuł najlepszego w swojej branży i osiągnięcia eksportowe. Przede wszystkim chodzi o sukcesy na rynku hiszpańskim. „Glinik” dostarcza do tego kraju stąki hydrauliczne i świdry gryzowe. Ostatnio dostawy te wzrosły, Fabryka zdobyła dobrą opinię u odbiorców.

Organizator International Prestige Award '88 przysłał do naszej Fabryki zażalenie o zakwalifikowaniu jej

W kwietniu br. kierownictwo Międzyzakładowego Domu Wczasowego „Glinik” w Wysokiej objął lek. med. Maciej Zgórniak, dotychczasowy pracownik udrożnika. Pełniący obowiązki kierownika Kłbigniew Chmaj powrócił na swe dawne stanowisko zastępcy kierownika do spraw kulturalno-oświatowych.

30-osobowa grupa zetsempowców z Fabryki wyjedzie w czerezu na wycieczkę do Moskwy, Ulanuodet i Kazania. Organizatorem imprezy jest Zarząd Zakładowy ZSMP, wspólnie z BPT „Juventur”. Na taką samą trasę druga grupa wyruszy w sierpniu.

Bufty mieszczące się w niektórych wydziałach Fabryki nie spełniają dotychczasowej roli. Zamierza się prawie wszystkie likwidować. Zastąpią je dwa, może trzy bary w oddzielnych pawilonach, czynne podczas przerwy na posiłek. Będą tam lepsze warunki lokalowe i — być może — większy wybór dań. Termin budowy barów zależy od zakupu obiektów montowanych z gotowych elementów.

W pierwszomajowym koncercie w Gorlickim Centrum Kultury zadebiutował z wielkim powodzeniem dziesięć zespołów wokalo-naleczny „Dzieci Pana Stefana”. Członkami są uczniowie gorlickich szkół, a założycielem i kierownikiem — Stefan Łukaszewski, instruktorem muzycznym z GCK. Zespół, wzurujący się na „Gawędzie”, ma w repertuarze piosenki własne i znanych wykonawców. Współpracuje z grupą muzyczną „Paragraf”.

do finału konkursu. Piszę m. in.: Uszozaj Was za jedną z najbardziej reprezentacyjnych firm na naszym polu dzialem.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniach 16-17 maja br., podczas 89 Międzynarodowych Targów w Budapeszcie. Jak zapewniono w zaawidowaniu, konkursom są zainteresowani biznesmeni i środki masowego przekazu z całego świata. Wystosowane też zaproszenia dla przedstawicieli dyrekcji Fabryki.

Na budapeszteńskich targach „Glinik” wystawia budowy górniczej i świdry. Jak zwykle będą tam obecni wyslanicy zakładu. Po uzyskaniu wiadomości o wynikach konkursu — poinformujemy o nich Czytelników.

Ze sportu

W pierwszomajowym turnieju koszykówki zorganizowanym przez klub sportowy „Slawia” Koszyce, uczestniczyły zawodnicy GKS „Glinik”. Nasza reprezentacja wygrała wszystkie mecze, zdobyła puchar i dyplom. Najlepszą zawodniczką turnieju była Barbara Nowak.

Także o okazji pierwszomajowego święta GKS był gospodarzem międzyszkolnego turnieju w zapasach w stylu klasycznym. Uczestniczyło 43 zawodników z noswośedkiego. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Piotr Gębarowski, Bogdan Wałag, Sebastian Badowski, Jarek Sztufel Deret, Tomasz Swietz, Jarek Nalepa, Piotr Liana, Wojciech Wrona, Ernest Tumidajewicz, Rafał Liana. W punktacji szkół najlepszą okazała się Szkoła Podstawowa w Kobylance. Kolejne miejsca zajęły szkoły nr 3 i 4 z Gorlic.

Siatkarze juniorzy starsi, po 12 meczach rozgrywanych w turnieju w skali makroregionu, zajmują III miejsce.

W siatkarskich eliminacjach strefowych turnieju o puchar przewodniczącego Zarządu Głównego ZSMP drużyna „Glinika”, reprezentująca nasze województwo, zmerzyła się z reprezentacją województwa tarnowskiego, odnosząc zwycięstwo. Kolejny mecz rozegra z drużyną siatkarską z Krakowa.

Podczas meczu piłkarskiego „Glinik” z „Unią” Nowa Sarzana sędzia — zdaniem gorlickim — popełnił wyraźne błędy, m.in. nie uznaje strzelonej bramki. Meecz jest zarejestrowany na taśmie magnetowidła. Rozważa się wywołanie protestu do Polskiego Związku Piłki Nożnej. Można przypuszczać, że odtąd reguła będzie obecna na meczach nie tylko trenera i lekarza, ale także operatora z kamerą. Najwięcej emocje zaczęły się dopiero po meczach...



GKS „Glinik” spopularyzował w szkołach zapasy w stylu klasycznym. Nie będzie kłopotów z nowym narybkiem. Fot. W. Przybyłowicz

Kolumnę „Głós Glinika” redaguje KRZYSZTOF KAMIŃSKI

Ostatnie lata Witosa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 10)

w którym oficjalnie przyjął urząd wiceprezydenta. Jednak mimo intensywnej karyery politycznej 1964 roku, tuż po godzinie szóstej rano, Witos zmarł.

W uroczystościach pogrzebowych w Krakowie, które odbyły się 3 listopada, uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych z przewodniczącym KRN, Bohusławem Bierutem. Udekorował on trumnę Krzyżem Grunwaldu i wygłosił pożegnalne przemówienie w imieniu KRN i Rzeczypospolitej. W imieniu Wojska Polskiego zszedł Witosa generał Marian Spychański, w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego jego sekretarz, Stanisław Mierzwa, a w imieniu chłopów krakowskich — Jan Gajoch.

Z Krakowa kondukt pogrzebowy ruszył do Wierchocławic. Tu odbył się ostatni akt uroczystości. W imieniu władz państwowych pożegnał zmarłego premier Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, Edward Osóbka-Morawski. Powiedział m.in.: *Witos należał do ludzi, którzy całe życie pozostały wierni swojemu ideałowi i swemu środowisku. Wyrosł tu środowisko chłopów i temu środowisku pozostał wierny do końca swego życia.*

STANISŁAW STĘPKA

Lotnictwo nie jest dyscypliną dostępną dla widzów na co dzień. Zapytani małe zapewne odpowie, iż woli zontac pilnikiem lub kolarkiem niż pilotem. Istotnie lotników, nawet mistrzów świata — tych mamy w lotaniu precyzyjnym i akrobacji szybowcowej — nie odśladują na stadionach tłumy. Profity również nie wchodzi w grę. Lata się głównie dla własnej przyjemności, dla satysfakcji jaką może dawać poruszanie się w powietrzu. Pozostaje jednak jeszcze możliwość zdobywania atrakcyjnego zawodu pilota, choć droga ku temu nie jest łatwa. Żanim zasiadzie się za sterem komunikacyjnego samolotu, należy posiadać rzetelną wiedzę praktyczną i teoretyczną.

Ktos powie, że aerokluby zajmują się wcale nie masowo leczeniem elitarnym sportem, bo pilot musi odpowiadać szczególnym wymogom zdrowotnym. Takie pojmowanie sprawy jest powierzchowne, gdyż nowoczesne lotnictwo jest nieodzianym elementem współczesności. Aby żyło, potrzebni mu młodzi ludzie. Dla pozyskania najmłodszych działaczy lotnictwa sporo wysiłku kierują na rozwój modelarstwa. Dostrzegają w nim niewątpliwie walory wychowawcze. Młodziecy, z których precyzyjnego majsterkowania, zdobywa doświadczenie politechniczne, przybliża się także do problemów lotnictwa. Aby upowszechnić modelarstwo nawiazano współpracę ze szkołami, organami społecznymi oraz jednostkami administracji państwowej. Aeroklub Podhalanski patroluje 14 modelarni, skupiającym ponad 300 osób. Kierown'k tego

Nie da mięczaków

Aeroklubu, instr. pil. Józef Smaga, własnie w modelarskiej działalności poklada duże nadzieje.

Nie u wszystkich jednak modelarze spotykają się z sympatią i zrozumieniem, chociaż są wśród nich mistrzowie Polski. Niektórzy tworzą swoje modele w całkiem nieodpowiednich pomieszczeniach. Modelarza w Nowym Targu od dłuższego czasu i bez skutku doprasza się o stosowny lokal. Od tej nily zabawy, która potrafi niezwykle pobudzić wyobraźnię najmłodszych już tylko krok, aby zająć miejsce w kabine szybowca, a później samolotu. Zastanawiamy się nad przyczynami malejącego zainteresowania młodzieży lotnictwem. Nie jest to z pewnością zajęcie dla mięczaków. Wynaga znakomitemu zdrowia, rzetelnej pracy, zgłębiania dość obszernej wiedzy i ambicji, a więc cech, których niestety nie spotykamy w nadmiarze. Każdego z nich, zaliczając do swego przechodzi 80-godzinny kurs teoretyczny. Musi poznać mechanikę lotu, budowę szybowca, meteorologię — łącznie 14 przedmiotów. Długo po każdym egzaminie rozpoczyna loty pod okiem instruktora. Po pewnym czasie, kiedy już opanuje wszystkie elementy pilotażu, startuje samodzielnie. Jeżeli się weźmie pod uwagę kosztowny sprzęt (szybowiec kosztuje 2-3 mln. zł, samolot „Wilga" — 10 mln. zł) ochrona taka jest w pełni uzasadnio-

na. Najważniejsze jest jednak bezpieczeństwo ucznia. Dlatego nikt nie traktuje latania z aeroklubu w Nowym Targu za pracę drugą z rzędu zdobyw i ub. r. 1. mi miejsce. Puchar Aeroklubu PHL za bezpieczne wykonywanie lotów i skoków spadochronowych. Również Aeroklub Podhalanski w Nowym Sączu uzyskał w tym wyszkoleniawicetw maksymalną ilość punktów.

Aerokluby spełniają duże role wychowawcze. Zasada jest, iż skoczek spadochronowy lub pilot przystępując do swoich zajęć musi być zdrowy i wypoczęty. Zwłaszcza jest naleganie na tytoniu, wymaga higieniczny tryb życia. Alkohol wymaga nie wchodzi w grę; pilot musi mieć szybki refleks, skupioną uwagę i trzeźwość w oświecenie każdej sytuacji.

Szkolenie młodzieży w przeważającej części odbywa się w aeroklubach starych zajęć musi być zdrowy i wypoczęty. Zwłaszcza jest naleganie na tytoniu, wymaga higieniczny tryb życia. Alkohol wymaga nie wchodzi w grę; pilot musi mieć szybki refleks, skupioną uwagę i trzeźwość w oświecenie każdej sytuacji.

Szkolenie młodzieży w przeważającej części odbywa się w aeroklubach starych zajęć musi być zdrowy i wypoczęty. Zwłaszcza jest naleganie na tytoniu, wymaga higieniczny tryb życia. Alkohol wymaga nie wchodzi w grę; pilot musi mieć szybki refleks, skupioną uwagę i trzeźwość w oświecenie każdej sytuacji.

JERZY LIPOWSKI

Zabójcze pszczoły

Zdaniem amerykańskich specjalistów za kilka miesięcy w stanie Teksas pszczoły są niezwykle agresywne w pszczoły z Ameryki Południowej. Pszczoły te, przemierzając setki kilometrów, atakują nie tylko pszczoły, ale także ludzi, zwierzęta, są klasycznym przykładem tego, co może zdarzyć się, gdy eksperyment genetyczny wykonuje się spość kontrol człowieka.

W 1956 r. grupa naukowców brazylijskich z Sao Paulo, chcąc zwiększyć wydajność pszczoły europejskiej, skrzyżowała ją z pszczołą afrykańską, lepiej znoszącą klimat tropikalny. Pszczoły osobniki nowego gatunku posiadały jednak cechy, których nie miały ani pszczoły europejskie, ani afrykańskie — były niezwykle agresywne, atakowały wszystko, co w promieniu 100 m wydawało się zagrożać rojowi.

Na tym eksperymencie przyszucałnie

zakonczyły się, gdyż nie to, że z uli doświadczalnych uciekły 26 królów, — wskutek czego pszczoły zaczęły rozmnażać się w sposób niekontrolowany. W ciągu 15 lat rozprzestrzeniły się na obszarze całej Brazylii. W 1978 r. pojawiły się w Wenezueli, w 1980 r. były już w Kolumbii.

W 1983 r. zwolano „naradę wojenną" wszystkich 8 krajów dotkniętych lub zagrożonych plagą. Opracowano m.in. plan powstrzymania na terytorium Kostaryki owadów wdruczących na północ z wysokością 350-400 km rocznie. Niestety, plan się nie powiódł — pszczoły dotarły do Meksyku. Pojedynczo roje sygnalizowano już

w Kalifornii. Najprawdopodobniej nowego gatunku nie da się zupełnie wyeliminować i trzeba będzie pogodzić się z jego istnieniem.

Wprawdzie nowe pszczoły są niebezpieczne dla człowieka i dla bydła, ale wypadki śmiertelne spowodowane użądleniem pszczoł zdarzają się nie częściej aniżeli wypadki spowodowane ukąszeniem wży. Problem polega na czym innym. Oniż zasiedlając nowe obszary, pszczoły południowoamerykańskie krzącają się z miejscowymi i w ten sposób niszczą nieodwracalnie inne gatunki.

Zasadnicza Szkoła Górnicza przy KWK „ZIEMOWIT" w Tychach-Lędzinach

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych w wieku od 15-18 lat.

Uczniom zapewnia się:

— wyżywienie, umundurowanie, dla zamiejscowych zakwaterowanie w internacie

ZSG oraz pomoc materialną w wysokości:

— w klasie I — w granicach 5.000,— zł

— w klasie II — w granicach 7.000,— zł

— w klasie III — w granicach 10.000,— zł

Absolenci po ukończeniu nauki w ZSG otrzymują jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 150.000,— zł, która umarzana jest po trzech latach menagajnej pracy.

Wyodróżnieni są uczniowie po ukończeniu ZSG mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górniczym przy Kopalinie.

Ponadto przyjmujemy zapisy do 2-letniej Szkoły Przemysłowej Zawodowego dla Uczniów, który:

— ukończył 16 lat

— ukończył 6 klas szkoły podstawowej

— posiadają dobry stan zdrowia

Uczniom gwarantujemy się:

— wyżywienie, umundurowanie, dla zamiejscowych zakwaterowanie w internacie

ZSG oraz pomoc materialną w wysokości:

3.880,— zł w I-sym semestrze

4.620,— zł w II-gim semestrze

6.098,— zł w drugiej klasie + premia do 50%

informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat ZSG codziennie (oprócz sobót) w godzinach od 7.00 do 15.00. Telefon 5214, 5718 wewn. Centrala KWK „Ziemowit" 27-70-42

Uprezenty informujemy

że nastąpiło z dniem 1988.05.02

rozszerzenie działalności GIELDY SAMOCHODOWEJ

przy PP. POLMOZBYT — Kraków SO-16 w Nowym Sączu ul. Węgierska 201

GIELDA SAMOCHODOWA PROWADZONA JEST W KAŻDĄ NIEDZIELĘ OD GODZ. 8.00 DO GODZ. 12.00

Serdecznie Zapraszamy.

PRZETARGI

Dom Zdrowia „Uśmiech" w Krynicu ul. Słoneczna 59, ogłasza, że sprzeda w DRODZIE PRZETARGU NIEORGANICZNEGO — samochód marki Nysa-Towos w rok. NSC 277V, rok produkcji 1977, nr podwozia 195204, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 390 zł. Przetarg odbędzie się 3 czerwca 1988, o godz. 10 w Domu Zdrowia „Uśmiech" Krynica ul. Słoneczna 59.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do zapłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Domu Zdrowia „Uśmiech" Krynica ul. Słoneczna 59 do chwili rozpoczęcia przetargu.

Samochód można oglądać codziennie w DZ „Uśmiech" Krynica ul. Słoneczna 59.

Zastrzegą się prawa unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM pilnie materiał do tytkowania cementowy, wazno, bezcenne, dozwolka kamienią. Zakopane, tel. 46-97, 2-0489

BETONIARKI bez silnika — poleca Chromk. Rybnik 21-800, k-1355

ZAMIENIE nowo spolicznosci M-3 o pow. 48 m² — na nowozagrodzie. Odpowiadanie na kasie oddzielną. Złogowice, Jerzy Otton, 08-110 Siedlice, Nowoski 8 i 50 p-36

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glifka (z-ca redaktora naczelnego), Krzysztof Kamiski, Łucyna Kaszuba, Jerzy Lesiak, Andrzej Ogorzałek (redaktor naczelny), Franciszek Palika (redaktor naczelny), Andrzej Podbiera (z-ca sekretarza redakcji), Michał Sroka (redaktor techniczny), Anna Szopińska. Adres redakcji: 33-200 Nowy Sącz, al. Wolności 49, Telefon: 238-36, 238-90. Teleks: 0322748. Oddział w Krakowie, ul. Wielopole 1, pok. 502, telefon: 22-75-88 wewn. 161, teleks: 33-20091. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wisła 2 Druk: Prasowa Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kraków, al. Pokoju 3.

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wisła 2 Kraków, telefon 22-70-89 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kierownictwa Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie, nr 1153-20145-139-11. Nr indeksu 35657. Przetargi i aukcje indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku: do 28 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

PIĄTEK — 20 V

- PROGRAM I**
 9.30 „Domator”
 9.35 „Domowe przedszkole”
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 — reforma gospodarcza
 10.25 „Decydująca bitwa” — film prod. radz.
 11.35 Program dnia
 13.40 DT — Wiadomości
 13.50 Wycieczki Pokoju X etap
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Okienko Pankracego”
 17.55 „Za kierownicą”
 18.10 „W wędzarskim klubie”
 18.25 Małe kino „Cenniejszy niż diament”
 18.50 Dobranoc
 19.00 „Monitor rządowy”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Kobieta z prowincji” — film fab.
 21.45 Kronika Wycieczki Pokoju
 22.00 DT — Komentezary
 23.00 „Kinomania”

PROGRAM II

- 16.55 Język angielski (59)
 17.25 Program dnia
 17.30 „Między nami rodzicami”
 18.00 Kronika
 18.30 „Pak na podróże”
 19.00 Magazyn „102”
 19.30 „Dookoła świata”
 20.00 „Non stop look”
 21.30 Panorama dnia
 21.45 Film Carlosa Saury — „Anna i wilki”
 23.25 Studio festiwalowe — Lańcuty
 23.40 Wieczorne wiadomości
 23.45 Telewizja nocą.

SOBOTA — 21 V

PROGRAM I

- 8.25 „Tydzień na dziale”
 8.45 Program dnia
 9.00 Kino najmlodszych — „Mądra córka wiesniaka”
 10.30 DT — wiadomości
 10.40 Telewizyjny koncert zyczeń dla honorowych kruidowców
 11.10 „Bellona” — wojsk. mag.
 11.40 „W świecie ciszy”
 12.10 „Wędrowni dalekie i bliskie”
 12.50 „Światło kwitnącej jabłoni (1)”
 14.30 Losowanie Dużego Lotka oraz zakładów specjalnych
 14.45 Antologia dramatu powstającego — Dimitri Frenkel Frank „Lustro I — Lustro Z”
 16.15 41 Wycieczki Pokoju — XI etap
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Gdzie są lasy z tamtych lat”
 18.00 „Kronika”
 18.30 „Butik”

PROGRAM II

- 7.10 Program dnia
 7.25 „Wszelchnia rodziny wiejskiej”
 7.45 „Po gospodarstwu”
 8.15 „Tydzień”
 8.55 Program dnia
 9.00 „Telekanal”
 10.30 DT — wiadomości
 10.45 „Sobieski i cięciwa przyrody”
 11.10 „7 anten”
 11.40 „Kraj za miastem”
 12.10 „Kim był ten człowiek”
 14.10 Wycieczki
 14.55 „Trójka jedynych w swoim rodzaju” — prog. roz.
 15.20 41 Wycieczki Pokoju — XII etap
 16.25 „Polityka, politycy”
 17.00 „Marek Sierocki zaprasza”
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Antena”
 18.00 Relacja z centralnych odbędów święta Ludobogów
 19.00 Wycieczki
 19.30 Dziennik
 20.00 „Zapomniany o mnie”
 21.25 Spotkanie niedziela
 22.05 „Meri D” — prog. roz.
 22.45 „7 dni na świecie”
 23.05 „Wracamy po latach” — film dok.
 23.15 DT — wiadomości

CIĄG DALSZY ZE STR. 16

— Kocham się.
 Usłyszał dźwięk odkładanej słuchawki. Co za piękny początek dnia, chociaż, gdyby Lidz wiedziała, że zamierzał spędzić go na deptaniu po piętach jej ojcu, to... Kiedy zdążył do gwałtownie, zawsze szukał jeszcze pospać. Zrobił to tydzień, przyszedł sobie. Spojrzył ponownie na zegarek. Omaso dwadzieścia pięć. Będzie się musiał obejść bez płatków owsianych. Włączył telewizor, żeby zobaczyć coś do siódmej rano, a co innego o wpół do dziewiątej. O tej porze took bywa tak, że człowiek czuje się, nie jędzie. Przy zejściu do metra widziało wielkie oświetlone „M”. Mark zaczął rachmynnymi schodami w dół. Stacja była pomalowana łaźnie rzymska, była szara, miała sklepyy strop i nie była zbyt dobrze oświetlona. Blisko z przemiała kosztował siedemdziesiąt pięć centów. Mark zaczął szukać drobnych po kieszeniach. W Waszyngtonie kierowcy autobusów i kasjerzy nie kasyerzyli pieniędzy, bo w obawie przed bandytami nie mają

- 20.00 Dobranoc
 19.10 „Światło kwitnącej jabłoni”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Czwarta potęga — film sens. prod. franc.”
 21.40 „A kiedy mi się nudzi?” — śpiewa grupa „Pod Budą”
 22.20 „Tydzień w polityce”
 22.25 Telewizyjny przegląd sportowy i kronika Wycieczki Pokoju
 23.10 DT — wiadomości
 23.20 Klub filmowy „Obława” — film fab. prod. USA
 1.30 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 14.55 Powitanie
 15.00 „Magazyn auto-moto”
 15.10 „Atlas nadziei”
 16.00 „Zwierzęta świata”
 16.30 „Spektrum”
 17.10 „W kręgu kina”
 18.00 Kronika
 18.30 „Wielka gra”
 19.00 „Alfa i omega”
 20.00 Koncert orkiestry PRITV w Łodzi pod dyr. Henryka Debicha i Mariusza Debicha
 20.50 Studio Sport
 21.30 Panorama Dnia
 21.45 „Wielki dzień żywe w filmie” — (2) — film dok. prod. ang.
 23.00 „Minuty z jazzmanami”
 23.20 Wieczorne wiadomości

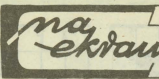
NIEDZIELA — 22 V

PROGRAM I

- 7.10 Program dnia
 7.25 „Wszelchnia rodziny wiejskiej”
 7.45 „Po gospodarstwu”
 8.15 „Tydzień”
 8.55 Program dnia
 9.00 „Telekanal”
 10.30 DT — wiadomości
 10.45 „Sobieski i cięciwa przyrody”
 11.10 „7 anten”
 11.40 „Kraj za miastem”
 12.10 „Kim był ten człowiek”
 14.10 Wycieczki
 14.55 „Trójka jedynych w swoim rodzaju” — prog. roz.
 15.20 41 Wycieczki Pokoju — XII etap
 16.25 „Polityka, politycy”
 17.00 „Marek Sierocki zaprasza”
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Antena”
 18.00 Relacja z centralnych odbędów święta Ludobogów
 19.00 Wycieczki
 19.30 Dziennik
 20.00 „Zapomniany o mnie”
 21.25 Spotkanie niedziela
 22.05 „Meri D” — prog. roz.
 22.45 „7 dni na świecie”
 23.05 „Wracamy po latach” — film dok.
 23.15 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 7.10 Program dnia
 7.25 „Wszelchnia rodziny wiejskiej”
 7.45 „Po gospodarstwu”
 8.15 „Tydzień”
 8.55 Program dnia
 9.00 „Telekanal”
 10.30 DT — wiadomości
 10.45 „Sobieski i cięciwa przyrody”
 11.10 „7 anten”
 11.40 „Kraj za miastem”
 12.10 „Kim był ten człowiek”
 14.10 Wycieczki
 14.55 „Trójka jedynych w swoim rodzaju” — prog. roz.
 15.20 41 Wycieczki Pokoju — XII etap
 16.25 „Polityka, politycy”
 17.00 „Marek Sierocki zaprasza”
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Antena”
 18.00 Relacja z centralnych odbędów święta Ludobogów
 19.00 Wycieczki
 19.30 Dziennik
 20.00 „Zapomniany o mnie”
 21.25 Spotkanie niedziela
 22.05 „Meri D” — prog. roz.
 22.45 „7 dni na świecie”
 23.05 „Wracamy po latach” — film dok.
 23.15 DT — wiadomości



PROGRAM II

- 9.30 „Przeгляд tygodnia” (dla niesłyszących)
 9.35 Film dla niesłyszących „Dom” (2)
 11.00 „Peryskop”
 11.30 Lokalny koncert zyczeń
 11.55 Powitanie
 12.00 Kino familijne — „Wszystkie stworzenia duże i małe” (14)
 12.55 „Aktualności muzyczne”
 13.10 „Jutro poniedziałek”
 13.30 „Niemiela w Sopocie”
 14.00 „Biedzi światła”
 15.00 „Wielki dzień żywe w filmie”
 16.20 „100 pytań do...”
 16.55 „Kino Oko”
 18.10 Podróż w czasie i przestrzeni — W poszukiwaniu „Wielkiego” (3)
 19.00 „Wywiady Irenej Dziedzic”
 19.50 Galeria „Dwójki”
 20.00 „Festiwale Wycieczki — Lańcuty”
 21.00 „Złote lata szesdziesiątki” — prog. roz.
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Błękitne oceanie lato”
 23.35 Wybory Miss Europy
 23.10 Adam Hanszuckiewicz czyta dzieło Gombrowicza,
 23.20 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK — 23 V

PROGRAM I

- 8.15 Program dnia
 8.25 „Wszystkie zagłę w górę”
 16.20 DT — wiadomości
 16.25 „Klub zdobywców oceanów”
 16.50 „Wszystkie zagłę w górę”
 17.20 „Dziennik”
 17.30 Lokalny program publicystyczny
 18.00 Kronika
 18.30 „Tajne akta skarbów” (7-ostatni)
 19.00 „Teatr na ulicy” — reportaż
 20.00 „Wybrane dzieła, słynni wykonawcy”
 21.00 „Zatrzymane w kadzce”
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Zaświatło” — film fab. prod. norweskiej
 23.20 Wieczorne wiadomości

PROGRAM II

- 16.55 Język angielski (30)
 17.25 Program dnia
 17.30 Lokalny program publicystyczny
 18.00 Kronika
 18.30 „Tajne akta skarbów” (7-ostatni)
 19.00 „Teatr na ulicy” — reportaż
 20.00 „Wybrane dzieła, słynni wykonawcy”
 21.00 „Zatrzymane w kadzce”
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Zaświatło” — film fab. prod. norweskiej
 23.20 Wieczorne wiadomości

- 17.15 Teleexpress
 17.30 „Pilkarska kadra czeka”
 17.50 „Z Polski rodem”
 18.20 „Dawniej niż wczoraj”
 18.50 Dobranoc
 19.00 „Sejmowe spotkania”
 19.35 „Wielki i miłość”
 20.00 Studio sport — final Pucharu Europy w piłce nożnej
 22.10 Klub międzynarodowy
 22.40 DT — komentarze
 23.10 Język rosyjski (30)

WTOREK — 24 V

- 16.55 Język rosyjski (30)
 17.25 Program dnia
 17.30 „Magazyn „102”
 18.00 Kronika
 18.30 „Małe ojczyzny”
 19.00 „Oczyrzona-polszczyzna”
 19.15 „Oczyrzona na ratunek” (1)
 19.30 „Argentyna” — prog. dok.
 20.00 „Wizama” — film TP
 20.40 „Przyrodzie na ratunek” (2)
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Osądzy sam!”
 22.35 „Wielki i miłość” — film fab. prod. USA
 23.20 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

- 9.30 „Domator”
 9.35 „Domowe przedszkole”
 10.00 „Wiadomości”
 10.10 DT — reforma gospodarcza
 10.25 „Przychoźna na prowincji” (4) — serial
 11.40 „Gazeta rolnicza”
 18.10 „Telewizyjny Informator Wydadzo”
 18.20 „Diagnoza”
 18.50 Dobranoc
 19.00 „Kram”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Przychoźna na prowincji” (4) — serial
 20.55 Konferencja prasowa z członkami rządu
 21.10 Telemost — Warszawa — Belgrad
 22.20 Horzoty pieriostrojki — jaki socjalizm?
 23.10 DT — komentarze
 23.25 Język niemiecki (30)

PROGRAM II

- 16.55 Język angielski (30)
 17.25 Program dnia
 17.30 Lokalny program publicystyczny
 18.00 Kronika
 18.30 „Tajne akta skarbów” (7-ostatni)
 19.00 „Teatr na ulicy” — reportaż
 20.00 „Wybrane dzieła, słynni wykonawcy”
 21.00 „Zatrzymane w kadzce”
 21.30 Panorama dnia
 21.45 „Zaświatło” — film fab. prod. norweskiej
 23.20 Wieczorne wiadomości

ŚRODA — 25 V

- 9.35 „Domowe przedszkole”
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 „Szkoła dla rodziców”
 10.20 „Salto w tył” — dramat prod. NRD
 16.05 Program dnia
 16.10 DT — wiadomości
 16.15 Losowanie Express i Super Lotka
 16.25 „Tik-Tak”

nił z kieszeni wycinek z gazety „Washington Post” i spojrzal na wydrukowany tam porządek dzienny obrad Senatu... Komitet Stosunków Międzynarodowych...
 Church, który wsławił się w roku 1975 jako przewodniczący ówczesnego komitetu senackiego powołanego do zbadania sprawy...
 Pokój 4229 miał boazerię z jasnego drzewa i widzi w zielenkawanego marmuru u dołu ściany i dokoła drzwi. W głębi, na niewielkim podwyższeniu stał półokrągły stół z tego samego rodzaju drewna. Piętnaście brązowo-pomarańczowych foteli wyprzedniało resztę podwyższenia. Tylko dziesięć było zajętych. Senator Church zajął swoje miejsce, ale sekretarz...
 Na ścianie za fotelom przewodniczącego wisiały dwie mapy: Europy i świata.

(ciąg dalszy nastąpi)

Na Dni Oświaty Książki i Prasy

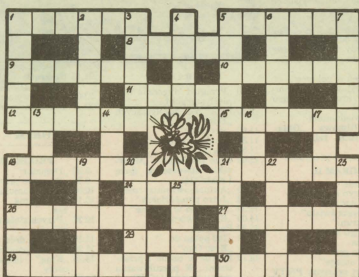
Niosę ci, narodzie,
oświaty kaganek!
oliwy szukałam
przez całutki ranek.

Oliwę mi przyniósł
Apollo w stołczku,
zaś się okazało,
że dziura w zbiorniczku.

Już niosę!
Już idę!
Po życie opłotkach
Światła nie płonie...
No cóż, nie ma knotka.

Minister na knotek,
podzucił grosiwa —
zapalić się nie da,
bo nie ma krzesiwa.

Hej, bracia pociel!
Skrzyknijmy się żywo:
Kupić w trzecim świecie
patent na krzesiwo!



KRZYŻÓWKA NR 19

POZIOMO: 1) zestawienie, całościowy i uporządkowany układ, 5) niedokrwistość, 6) krew bogów, 9) obchodzi swoje święto 21 stycznia, 10) rzeczy konkretne, realne, 11) ciastko z kremem, 12) gospodarz i mistrz ceremonii uczy, bankietu, 15) króć przepisów regulujący strukturę i sposób działania organizacji, 18) przedłużenie masytu przymocowane do jego kolumny, 21) konkurencja narciarska, 24) bacia, garda, 26) władca mór, 27) intonacja, podkreślenie, 28) gaz szlachetny, 29) uchybienie, zniewaga, 30) dysponent.

PIONOWO: 1) złot zwaniczny, 2) podstawka, 3) bierze ją krawiec, 4) zespół śpiewaczy, 5) tapiseria, 6) włóknno syntetyczne, 7) filmowy kochanek, 13) część otworu scenicznego, 14) rasa psa, 16) metal szary, podobny do ołowiu, 17) część nogi, 18) zlebknic, 19) waga bez opakowania, 20) krewny w linii męskiej, 21) żargon, 22) przystąpienie, wzięcie udziału, 23) silnik, 25) linuszek, także stolica Lotewskiej SRR.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 27 maja br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 17

POZIOMO: 1) korona, 5) raport, 8) magia, 9) postep, 10) balast, 11) epoka, 12) rektor, 15) tapiry, 18) narwał, 21) salami, 24) astat, 26) nestor, 27) regata, 28) warta, 29) Utrata, 30) zyrafa.

PIONOWO: 1) koper, 2) oktet, 3) amper, 4) agio, 5) rabat, 6) polip, 7) raty, 13) Ewa, 14) Oka, 16) ara, 17) Frym, 18)

nanda, 19) watra, 20) larwa, 21) straż, 22) legar, 23) Izzyda, 25) tara.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 17, droga losowania nagrody otrzymują: Józefa Samoder z Nowego Sącza i Władysław Ostrowski z Rabki.

Nagrody książkowe prześlemy pocztą.



HOROSKOP

BARAN: duże szanse na zmiany w swoim życiu, musisz tylko szybko zdecydować, jaką drogę chcesz wybrać — więcej inicjatyw z twojej strony może przynieść efekty, na które bierne czekasz.

BYK: duże zyski, wiele uznania, sukcesy mogą trochę przewrócić cię w głowie, ciesz się, ale myśl realistycznie o przyszłości — przyda się chwila refleksji, znajdź na to czas.

BLIŹNIĘTA: teraz wystąpią kłopoty, których się spodziewałeś, sporo będzie zamieszania, kłopotliwych sytuacji — twarżo obstawaj przy swoim, nie daj się odsunąć na boczny tor.

RAK: nie lekceważ opinii, ludzie nie są zgodne z twoimi, spróbuj zrozumieć siebie — dystans w kontaktach z ludźmi może ci przeszkadzać w sprawnych działaniach.

LEW: najważniejsze w sprawy masz już za sobą, teraz przyjdzie czas na uspokojenie, na robienie tego, co jest dla ciebie najważniejsze — włączaj odwagę w bronienu swoich interesów — możesz zapewnić ci, jeśli nie natychmiastowe efekty, to na pewno lepsze samopoczucie.

PANNA: spróbuj uporządkować swoje sprawy, zdecyduj się na to, co chcesz osiągnąć, nie wahaj się, nie zmieniaj ciągłe planów — przyglądaj się uważnie komuś z twojego najbliższego otoczenia, coś z tego może wyniknąć.

WAGA: w sprawach zawodowych stabilizacja, w sercowych trochę zamieszanie, które wywołają twoje czujności — mniej zwracaj uwagę na pozory, bądź bardziej autentyczny.

SKORPION: zbyt wiele bierziesz na swoje barki, zbyt szybko zapalaś się do różnych pomysłów, za mało myślisz, jak je zrealizować — uważaj! na swoje postępowanie, możesz niechęć wywoływać zupełnie niepotrzebne konflikty.

STRZELEC: nie będziesz miał więcej władzy, nie myśl więc o radykalnych posunięciach w stosunku do swoich współpracowników — skup się raczej na tym, co trzeba zrobić teraz i jak to zrobić najlepiej, także zapewniając sobie przyszłość.

KOZIORÓŻEK: wiele kontrowersji wywołają twoje najbliższe posunięcia — kontroluj sytuację, modyfikuj plany wraz z jej rozwojem.

WODNIK: musisz pozbyć się uprzedzeń w stosunku do niektórych ludzi, to one utrudniają ci normalne działanie — szukaj sojuszników, przekonuj obywateli.

RYBY: ten okres będzie sprzyjał realizacji wszystkich planów — bez obawy podejmij nawet ryzykowne decyzje, możesz liczyć na pomoc przychylnych ci ludzi.

JEFFREY ARCHER (36)

CZY POWINIEMY PREZYDENTOWI?

— Z rozmów z prezydentem wyniosłem przeświadczenie, że moje podejrzania są słuszne, że to co ci ludzie planują na dwunastego marca, jest ściśle powiązane z ustawą o kontroli broni palnej. Przewodniczący senackiego Komitetu Praw Ustawodawczych, senator Birch Bayh, który zajmował się przygotowywaniem tej ustawy, był także obecny. On też w zeszłym tygodniu skreślił z naszej listy. Musisz stwierdzić, co oni i pozostali podejrzani mówili o obradach komitetu. Nie spuszczał też oka z senatorów Pearsona i Percy'ego z Komitetu Spraw Zagranicznych. — Zamilkł dla nabrania oddechu. — Jeszcze tylko trzy dni. Zamierzam trzymać się mojego pierwotnego planu i na razie nie zmienić w rozkładzie zajęć prezydenta na najbliższe dni. Mogę przeciec nawet w ostatniej chwili skreślić wszystkie jego spotkania na dzień dwunasty marca. Czy masz jakies uwagi, Mark?

— Nie, panie dyrektorze. — A jakie są twoje plany? — Jestem umówiony na jutro z sekretarzami generalnymi obu komitetów, zagranicznego i ustawodawczego. Po tych rozmowach będzie może miał lepsze rozeznanie.

— Dobrze. Wypytaj ich szczegółowo o wszystko, bo może coś umknęło mojej uwadze.

— Tak jest.

Nasi eksperci od daktyloskopii pracują jak szamani nad tymi dwudziestoma ośmioma banknotami. W tej chwili szukają wyłącznie odcisków palców pani Casefisks. W ten sposób wyeliminują przynajmniej te, na których nie mogą się znajdować odciski palców człowieka, którego szukamy. O tej chwili wybrali prawie tysiąc, ale zażen nie należą do pani Casefisks. Kiedy będę miał coś konkretnego, natychmiast ci zawiadomię. No, ale dosyć na dzisiaj, jesteśmy obaj zupełnie wyczerpani. Możesz mi przychodzić jutro o siódmej rano. — Tyson spojrzal na zegarek — to znaczy dzisiaj. Spotkajmy się o tej samej porze w śróde. Musisz się dobrze spisać, bo wtedy będziemy mieli zaledwie jeden dzień do dyspozycji.

Mark zrozumiał, że dyrektor pragnie, żeby sobie już poszedł, ale chciał mu jeszcze coś powiedzieć. Dyrektor wyczuł to i spojrzal na niego.

Idź do domu, Mark. Powiedział — prześpij się trochę. Jestem zmęczony i stary i chciałbym żeby ci hajdacy znaleźli się za kratkami jeszcze przed czwartkiem. Mógłby się, żeby Dexter nie był w to zamieszany. Mam nadzieję, że tak nie jest. Głównie że względu na siebie. Ale nie zamysłaj oku. Może to prawda, że miłość jest ślepa, ale mam nadzieję, że nie jest również głucha i ogłupiacza. Wspaniały facet, powiedział Mark po raz drugi. Dziękuję, dyrektorze. Do zobaczenia w śróde.

Mark wyjechał powoli z garażu gmachu FBI. Był wykończony. Nie zauważył aniomkowego młodego człowieka. Spojrzal w lusteczko, zobaczył że sunie za nim granatowy Ford. Bez jakiegokolwiek zenady.

Jak by się tu dowiedzieć, po czyjej stronie są ci śledzący go stale ludzie? Za tydzień o tej porze będzie już wiedział wszystko albo nie. Ale czy prezydent będzie wtedy żył?

Simon stał, jak zwykłe, przed wejściem do domu Marka. Na jego włosy słońce miało się od ucha do ucha i zapałał: — Udało się czy nie?

— Niezupełnie — odpowiedział Mark.

— Jakby pan koniecznie musiał, to mogę zawsze zadzwonić po moją siostrę.

Mark zdobył się na uśmiech.

— To bardzo miło z twojej strony, ale może innym razem — odparł! Rzucał Simonowi kluczyki od samochodu i ruszył do windy. Zaręglował drzwi mieszkania, wszedł do sypialni, zrzucił z siebie kocałec, podniósł słuchawkę telefonu i starannie nakreślił siedmiocyfrowy numer. Usłyszał ciepły, nawet odrobnie nie zapanny głos Liz.

— Nie spisz.

— Gdzieżbym mogła.

— Kocham cię — powiedział, odłożył słuchawkę na widełki i zasnął jak kamień.

godz. 8 rano
Telefon dzwonił i dzwonił, ale Mark spał kamieniem snem. Wreszcie zbudził się, skoncentrował wzrok na tarcz zegarka i stwierdził, że jest pięć minut po ósmej. Chyba ktoś weszło do domu dyrektora.

— Zbyt się zapałał, co ja sobie właściwie, do stu tysięcy diabłów, myślę. Ale przecież nie był z nim umówiony na dzisiaj rano. Chyba tak było powiedziane? Podniósł słuchawkę.

— Nie spisz już.

— Nie.

(CIĄG DALSZY NA STR. 15)